Rok XII. Nr. 292 (3537) Wilno, Czwartek 24 Października 1935 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Anglja w żadnym wypadku nie odstąpi od ścisłego stosowania paktu L. N.

Debata nad sytuacją polityczną w Izbie Gmin

LONDYN. (Pat.) O ile wczorajszy pierwszy dzień wielkiej 3-dniowej debaty w Izbie Gmin nad stanowiskiem W. Brytanji w obecnym konflikcie międzynarodowym ograniczony był do obszernej i treściwej, ale raczej bardzo spokojnej enuncjacji ministra spraw zagranicznych, poza którym przemawiali tylko drugorzędni przedstawiciele Izby, nie wnosząc do dyskusji nic specjalnie wartościowego, o tyle odwrotnie dzień dzisiejszy obfitował w szereg momentów ciekawych i sensacyjnych.

Przemówienie premjera Baldwina

Debata rozpoczęła się dziś popołudniu od przemówienia premjera Baldwina, który podkreślił *całkowitą solidarność, panującą w gabinecie brytyjskim, i oświadczył, że zarówno minister spraw zagranicznych jak i minister spraw Ligi Narodów, który, działając w Genewie, był w stałym kontakcie z kolegami gabinetowemi, posiadają całkowite poparcie gabinetu.*

Premjer Baldwin potwierdził stanowisko zajęte przez sir Samuela Hoare, oświadczając, że „w naszych umysłach nigdy myśl wojny nie powstawała."

Przechodząc następnie do sprawy pokoju i zbrojeń, Baldwin oświadczył: „Podejmujemy ryzyko pokoju, ale rząd nie widzi żadnej innej drogi, jak przyjąć system zbiorowego bezpieczeństwa tak dalece, jak Liga jest w stanie go dziś wypełnić. Ale nie będę trwał przy tej polityce i nie chcę być odpowiedzialny za kierownictwo rządu w obecnej chwili, o ile nie otrzymam pełnomocnictw do uzupełnienia tych braków, jakie zachodzą w naszej obronie narodowej po wojnie". Premjer Baldwin podkreślił z naciskiem, że jest bezwzględnym zwolennikiem zbiorowego bezpieczeństwa, które — jak przyznał — w danej chwili przedstawia się niekompletnie i niewystarczająco.

„Jeżeli nie uda się nam tym razem i Liga okazałaby się niedostateczna, to tembardziej będzie naszym obowiązkiem poszukać dróg, aby działalność Ligi uczynić wystarczającą."

Dyskusja

W dyskusji, jaka się wywiązała po mowie premjera, na uwagę zasługuje przedewszystkiem przemówienie posła Amery, b. ministra kolonij w ostatnim rządzie konserwatywnym, który stoi na czele grupy kilkudziesięciu posłów opierających się jakimkolwiek dalej idącym sankcjom, mogącym wciągnąć Wielką Brytanję do wojny.

PRZEMÓWIENIE LLOYD GEORGE'A.

Po Amery zabrał głos Lloyd Georges, który zapytuje czy rząd brytyjski wiedział w swoim czasie o układzie francusko-włoskim zawartym w styczniu i zdawał sobie sprawę z jego znaczenia. Lloyd George stwierdza tu, że dopiero wczoraj po raz pierwszy w przemówieniu ministra spraw zagranicznych ujawnione oficjalnie ogłoszenie przez Francję w wyniku tego układu desinteressement ekonomicznego w Abisynji.

Lloyd George odczytał następnie dane statystyczne, na podstawie których dowodzi, że w okresie od stycznia do września 1935 r. a więc w okresie, w którym w ciągu ostatnich trzech miesięcy działało embargo na wywóz broni i amunicji, Francja wysłała olbrzymie ilości materjałów wybuchowych i setki tanków.

Mówca zapytuje następnie co zaszło w ostatnich dniach i doprowadziło do odprężenia między Londynem i Rzymem?

Mowę swą zakończył Lloyd George podkreśleniem, że akcja sankcyjna podjęta została —jego zdaniem — zapóźno.

Odpowiedź Edena

Na przemówienie Lloyd George'a odpowiedział odrazu min. Eden, podkreślając na wstępie, że przed uchwaleniem przez Ligę sankcyj, państwa nie były zobowiązane do powszechnego embargo na broń i amunicję. Coprawda embargo to zostało przez Francję przyjęte dobrowolnie. Rząd brytyjski jest przeto zaskoczony informacjami Lloyd George'a zawartemi w ogłoszonej przez niego statystyce wywozu materjałów wybuchowych i tanków.

Udowadniając następnie na podstawie chronologicznego przebiegu wydarzeń, że rząd brytyjski ani a chwilę nie osłabł w aktywności swej, minister Eden przyznał jednak, że pomiędzy szefami delegacyj w Stresie rozmów na temat Abisynji nie było.

Omawiając działalność delegacji brytyjskiej w Genewie, mówca z wielkiem przekonaniem oświadczył, że wierzy w to, iż Liga z obecnych trudności wyjdzie zwycięsko. Minister Eden dowodzi skuteczności sankcyj gospodarczych i wyraża nadzieję, że w ciągu kilkunastu dni, jakie dzielą nas od daty wejścia sankcyj w życie, nastąpi porozumienie. Ale gdyby do porozumienia nie doszło, to sankcje ekonomiczne okażą swój skutek.

Porozumienie odpowiadać musi 2-m warunkom:

1. Muszą je przyjąć wszystkie trzy zainteresowane strony czyli: Włochy, Abisynja i Liga Narodów

2. Musi ono być zgodne z postanowieniami paktu Ligi.

Nie może być mowy o żadnym handlu lub targu, o żadnej tranzakcji imperjalistycznej.

W zakończeniu swego przemówienia minister Eden oświadczył: bynajmniej nie odczuwamy entuzjazmu dla naszych zadań, ale **mamy przed sobą twardy obowiązek, który musi być spełniony i będzie spełniony.** Niema mowy o jakiejkolwiek z naszej strony chwiejności, niema mowy o jakiejkolwiek zmianie naszego stanowiska, **podejmujemy życiowo próbę skuteczności Ligi Narodów i lojalności jej członków wobec paktu Ligi.**

Gdy minister Eden zakończył swą mowę cała Izba zgotowała mu niebywałą owację. Z tak entuzjastycznem przyjęciem nie spotkał się w obecnej Izbie Gmin jeszcze żaden z członków rządu brytyjskiego.

Przedstawiciele Włoch opuszczają Abisynję



Znane jest powszechnie stanowisko posła włoskiego w Addis Abebie, który na nalegania, aby opuścił Abisynję, odpowada, że jeszcze nie wszyscy konsulowie włoscy powrócili z terytorjum abisyńskiego. Ilustracja przedstawia jednego z tych konsulów, Matteo Procho, który pod ochroną przydzielonej przez negust straży, zdąża do Addis Abeby, aby stamtąd, razem z innymi, wyruszyć do Włoch.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dziś radjo nada exposé premjera

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, na którem premjer Kościałkowski wygłosi expose będzie transmitowane przez radjo.

Transmisja rozpocznie się o g. 10,15 rano.

Pogłoska o nominacji wicemin. Skarbu

W kołach politycznych krąży pogłoska, że na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów powołany zostanie obecny poseł Rzplitej w Pradze min. **Grzybowski.**

Min. Grzybowski w chwili obecnej bawi w Warszawie.

Oficjalnego potwierdzenia tej pogłoski brak.

1.000.000 wojowników posiada Etjopja na froncie

ADDIS ABEBA. (Pat.) W rejonach Harraru i Dire-Daua zapanował zupełny spokój. Organizację policji ujęli w swe ręce oficerowie zagraniczni.

Abisyńczycy organizują gorączkowo swoją sanitarje wojskową. Do Ogadenu udał się lekarz angielski Buxton w towarzystwie 2 lekarzy Europejczyków i 50 pielęgniarek abisyńskich, zawieźli oni ze sobą 70 skrzyń lekarstw.

W stolicy gromadzą się nowe wojska: przybył tu gubernator prowincji Magi z 30.000 ludzi, oczekiwany jest gubernator prowincji Wallaga z 35.000. Wojska gubernatora prowincji Gofa wyruszyły na front, gdzie ogółem, jak sądzą, zgromadziło się już ponad miljon wojowników abisyńskich.

Kule dum-dum

Władze włoskie ogłaszają też, że w Daguerrei wśród odebranej Abisyńczykom amunicji znaleziono karabin maszynowy firmy Wickers z kulami dum-dum, a wszystkie naboje odebrane tam Abisyńczykom pochodziły z angielskiej firmy „Ely Brothers Ltd."

Ruch oskrzydlający na froncie północnym

PARYŻ. (Pat.) Podczas gdy urzędowy komunikat włoski i źródła niemieckie donoszą, iż na frontach w ciągu ubiegłej doby nic zaszło nic godnego zanotowania, źródła francuskie i angielskie potwierdzając, iż narazie niema większych walk na frontach, notują dwa posiadające wagę wydarzenia.

Według tych wiadomości w rejonie Tesseni (Tessenei) w zachodniej części Erytrei włoskiej toczą się walki partyzanckie z wojskami abisyńskiemi, które przekroczyły graniczną rzekę Setit, dzielącą kraj Amhary od Erytrei. Informacje te stwierdzają, że w rejonie tym wojska włoskie ze względów topograficznych nie mogą operować kolumnami jak to dzieje się w prowincji Tigre. Informacja ta potwierdzałaby istnienie oskrzydlającego partyzanckiego manewru Abisyńczyków na tyłach armji włoskiej.

W rejonie Makalle na stronie abisyńskiej przybywają znaczne ilości ochotników spośród ludności Aganie i Tigre. Byli poddani Gugsy wobec jego zdrady zjawiają się, aby pomóc w akcji obronnej.

—[o]—

Uchwały francuskiej rady gabinetowej

PARYŻ. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów wywołało w kołach politycznych duże zainteresowanie. Ogólną uwagę zwrócił zwłaszcza fakt, że, pomimo, iż rada gabinetowa zebrała się wczoraj, dzisiejsze posiedzenie rady ministrów zostało jeszcze raz poprzedzone obradami gabinetu.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom, iż w czasie dzisiejszego posiedzenia nie będą rozważane projekty, dotyczące utrzymania porządku publicznego w kraju, rada ministrów zaaprobowała pewne dekrety w tej kwestji. Dotyczą one, jak podaje „Paris Soir":

1) Importu, transportu i przechowywania broni,

2) wzmocnienia zarządzeń, zmierzających do utrzymania porządku publicznego,

3) przyśpieszenia procedury, przewidzianej przez ustawę Waldeck-Rousseau z r. 1901, dotyczącą integralności imperjum i obrony ustroju

W kołach politycznych panuje przekonanie, że środki powyższe, zadecydowane przez radę ministrów, niewątpliwie przyczynią się do wzmocnienia stanowiska ministra Herriota i ministrów radykalnych na rozpoczynającym się jutro kongresie partji radykalnej. Uchwały powyższe należy więc uważać za sukces min. Herriota, który oddawna — zgodnie z postulatami wszystkich ugrupowań lewicowych — domagał się uchwalenia zarządzeń, ograniczających działalność t. zw. lig faszystowskich.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 213.30—214.30—212.30; Londyn 26.12—26.25—25.99; N. Jork 5.31 1/4—5.34 1/4—5.28 1/4; N. Jork kabel 5.31 3/8—5,34 3/8—5.28 3/8; Paryż 35.01—35.10—34,92; Szwajcarja 172.80—173.23—172.37; Włochy 43.25—43.37—43.13.

Tendencja niejednolita.

ZAUFANIE

Dziś rozpoczyna się sesja nadzwyczajna Izb Ustawodawczych, zwołana celem załatwienia sprawy t. zw. pełnomocnictw, czyli — ściśle mówiąc — upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w zakresie gospodarczo-finansowym w czasie do dn. 15 stycznia 1936 r.

Dokoła tej sprawy rozwinęła się w prasie dość obszerna dyskusja, z której dzienniki opozycyjne pośpieszyły wysnuć wnioski, że opinja „sanacji" nie jest już jednolita i część jej bynajmniej nie kwapi się do udzielenia rządowi żądanych pełnomocnictw. Mniejsza o to, dla czego i skąd ta rezerwa, dość, że — zdaniem publicystów prasy opozycyjnej — to co w poprzednim Sejmie było Blokiem Bezp. i szło solidarnie, dziś już nie trzyma się kupy, a poszczególne grupy lub osoby z dawnego Bloku, zapowiadają rezerwę wobec rządu, lub rozpoczynają frondę.

„Schadenfreude" prasy opozycyjnej jest conajmniej przedwczesne. W rzeczywistości zmieniło się tyle, że w Izbach niema zasadniczej opozycji, stąd też niepotrzebna jest obecnie tak daleko posunięta jednolitość działania, jaką odznaczał się uprzednio Blok. Nowe Izby będą musiały się zróżniczkować pod takim czy innym kątem, stosownie do tego co reprezentują w społeczeństwie. Dopiero wtedy, gdyby to miało doprowadzić do politycznej walki pomiędzy niemi, w pierwszym rzędzie na tle stosunku do rządu, opozycja zasadnicza miałaby powód do uciechy. Jednakże na taką recydywę dawnych metod politycznych w szerszej skali nie zanosi się i dopóki rząd będzie prowadził politykę mądrą, umiejętną i mającą na oku interesy najszerszych warstw społecznych — dopóty będzie mocny zarówno wobec starej, jak i ewentualnej nowej opozycji.

Rząd premjera Kościałkowskiego jest pierwszym rządem prezydenckim. Zdaje się, że niezawsze ten istotny moment ogół ma w pamięci. Rządy i dawniej uzyskiwały pełnomocnictwa, ale pomiędzy dawnemi a obecnemi, istnieje ta różnica, że dziś czynnik osobistej woli Prezydenta przy wykorzystywaniu pełnomocnictw będzie znacznie większy. Rząd jest przecież obecnie zależny przedewszystkiem od Prezydenta i musi posiadać Jego zgodę na program, który zamierza zapomocą tych pełnomocnictw wykonać.

Z dzisiejszych przemówień premjera i wicepremjera dowie się społeczeństwo jakim jest ten program w szczegółach i dlaczego rząd chce zapewnić sobie szybkość i swobodę jego wykonania. Nie ulega wątpliwości, że rząd przedstawi ważne na to powody i że Izby żądane pełnomocnictwa uchwalą. Ani Izby bowiem, ani społeczeństwo, do którego współpracy rząd się odwołuje, nie mają żadnego powodu na to, aby zgóry mu odmawiać zaufania. Nietylko dlatego, że jest to pierwszy rząd prezydencki, ale również i z tego powodu, że obaj stojący na jego czele politycy — pp. Kościałkowski i Kwiatkowski — są ludźmi zasługującymi na zaufanie ogółu.

Obaj są typowymi państwowcami, t. zn., że dla nich dobro Państwa jest to dobro jak największej masy jego obywateli. Obaj są ludźmi zupełnie niezależnymi od jakichkolwiek grupowych lub klasowych interesów społecznych. W ich oczach interes Państwa nie będzie się przełamywał przez pryzmat tego czy innego partykularnego interesu. A to ze stanowiska szerokich warstw społeczeństwa jest najważniejszą polityczną przesłanką dla udzielenia im zgóry swego votum zaufania.

Testis.

Cisza przed walką

LONDYN, (Pat). Wiadomości z Addis Abeby i Asmary zgodnie stwierdzają, że na froncie północnym i południowym panuje spokój, zakłócony jedynie utarczkami pomiedzy wysuniętemi placówkami oraz częstemi raidami samolotów.

Spokój ten jest jednak tylko pozorny. Obie wrogie armje kontynuują gorączkowo swe przygotowania. Armja włoska w Tigre i Ogadenie po rozszerzeniu frontu, co zabezpiecza ją przed atakiem flankowym, niewątpliwe wkrótce przystąpi do ataku.

Liczne oddziały abisyńskie przybywają do Dessie, gdzie znajduje się główna podstawa operacyjna armji północnej. Podstawa ta jest bardzo odległa od obecnego frontu północnego, co pozwala przypuszczać, iż Abisyńczycy będą ustępowali przed ofenzywą włoską w Tigre.

Broń i amunicja przybywa do Abisynji w wielkich ilościach, niewystarczających jednak do uzbrojenia wszystkich wojowników abisyńskich.

Linje obronne Etjopji

PARYŻ, (Pat.) Według ostatnich informacyj, jakie nadeszły do Paryża, sytuacja w Abisynji przedstawia się, jak następuje:

Abisyńczycy przygotowali obronę na trzech zasadniczych linjach. Pierwsza z nich biegnie naprzeciw linji Aksum—Adua—Adigrat. Obronę jej powierzono Rasowi Kassa — na odcinku wschodnim i Rasowi Seyumowi na odcinku zachodnim. Obie armje łączą się w miejscowości Hamle w dolinie rzeki Takaze i stanowią siłę około 250 tys. żołnierzy.

Druga linja obronna Abisyńczyków znajduje się w górskim rejonie Sokota i w okolicy jeziora Ashangui. Linja ta jest narazie obsadzona słabemi siłami rezerwy.

Trzecia linja obrony znajduje się wreszcie w głębi kraju. Bronić jej będą wojownicy abisyńscy.

Po dokonaniu tej organizacji obrony, Abisyńczycy, zgodnie z planami sztabu generalnego, kontynuują wypady i akcje partyzancką na froncie północnym. Informacje włoskie potwierdzają działalność dywersyjnych oddziałów abisyńskich w Erytrei i w okolicy Tessenei.

ULOTKI.

ADDIS ABEBA (Pat). Samoloty włoskie rozrzucają na froncie północnym ulotki następującej treści: „Do ludu ziemi Tigre z rozkazu króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego. Gen. de Bono mianował Jego Wysokość Haile Selassie, syna rasa Gugsy, gubernatorem prowicji Allawa i Takazze. Ludu ziemi Tigre bądź szczęśliwy, że dynastja cesarza Jana z pomocą rządu włoskiego wróci do panowania. Bądź posłuszny zarówno gubernatorowi jak nam".

AKTY ULEGŁOŚCI.

RZYM (Pat). Agencja Stefani podaje następujący komunikat min. prasy i propagandy nr. 26:

„Generał de Bono telegrafuje, że nic godnego uwagi na obu frontach nie zaszło z wyjątkiem aktów uległości, zgłoszonych przez ludność płaskowzgórza i doliny zachodniej w strefach jeszcze nie okupowanych. Lotnicy dokonali wywiadów ponad rzeką Takazze, w rejonie Ambaalagi i rejonie Danakil. Ludność ziem okupowanych powraca do normalnych zajęć. Niezbędne prace organizacyjne posuwają się naprzód.

W oczekiwaniu zaciekłej bitwy o Garahai

Źródła francuskie i angielskie zgodnie notują informacje z frontu południowego, podług których negus dał rozkaz rasowi Desta, aby za wszelką cenę bronił Garahai.

W rejonie od Garahai do Dżidżiggi zgromadziło się pod rozkazami rasa Destu 300.000 Abisyńczyków, naprzeciw nich skoncentruje się 140.000 Włochów. Tu należy spodziewać się w najbliższym czasie zaciekłej bitwy. Garahai stanowi centrum wody w pustynnym Ogadenie. Zdobycie tego ośrodka umożliwiłoby Włochom dalszy marsz przez pustynię. To też Abisyńczycy gotują się tutaj do walki na śmierć i życie.

Do pomocy rasowi Destu przybył wczoraj do wojsk na południe od Harraru ras Nasibu, a jeden z dowódców obrony abisyńskiej w Ual-Ual w grudniu 1934 r. Fitaurari Szefera zażądał od negusa aby mu pozwolono udać się do Dżidżigi dla wzmocnienia akcji obronnej.

* * *

Na froncie południowym Włosi mieli odnieść poważniejsze sukcesy w dolinie Bulei, gdzie napotkali na dość znaczne siły abisyńskie. W walkach tych wojska włoskie, dzięki przewadze liczebnej i niezwykle szybkiemu atakowi, miały zdobyć poważną liczbę jeńców.

Sytuacja na froncie południowym jest oceniana przez sztab abisyński za bardzo poważną. To też Ras Desta, dowódca sił abisyńskich na odcinku południowym, otrzymał rozkaz negusa niedopuszczenia do upadku Garahai, miejscowość ta stanowi bowiem ważny punkt strategiczny, w którym zbiegają się drogi karawan z północy na południe i z zachodu na wschód. Armja abisyńska na froncie południowym liczy 300 tys. żołnierzy wobec 140 tys., jakiemi rozporządzają na tym odcinku Włosi. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości pomiędzy wojskami Ras Desty, na prawem skrzydle frontu Webe Szibeli i siłami włoskiemi rozgorzała zacięta bitwa.

Według krążących w Addis Abebie pogłosek, wojska włoskie posunęły się naprzód w prowincji Szire, używając na nierównym terenie mułów i wielbłądów. Abisyńczycy mieli napaść na jedną z karawan włoskich, uprowadzając zwierzęta i zmuszając żołnierzy włoskich do odwrotu.

Według innych wersyj, które przyjąć należy z wszelkiemi zastrzeżeniami, oddziały włoskie operujące w prowincji Ogaden, wkroczyć miały do Somalji angielskiej.

Laval stwierdza jednomyślność Anglji i Francji

PARYŻ (Pat). Premjer Laval wygłosił w komisji zagranicznej izby deputowanych obszerne expose w sprawie polityki zagranicznej, szczególnie uwypuklając konflikt włosko-abisyński oraz jego wpływ na sytuację europejską. Laval skreśliwszy historję konfliktu, położył szczególny nacisk na wysiłki pojednawcze, których się podjął, przyczem podkreślił całkowitą jednomyślność poglądów pomiędzy rządami francuskim i angielskim, co zresztą wynika z wczorajszego przemówienia Hoare'a w Izbie gmin. Następnie Laval oświetlił zasadnicze tendencje polityki francuskiej, polegające na trosce o zachowanie i przestrzeganie paktu Ligi Narodów oraz na chęci wykorzystania w interesie pokoju wszelkich możliwych środków pojednawczych.

Po deklaracji Lavala rozwinęła się w komisji obszerna dyskusja.

Rząd angielski nadal będzie czuwać nad Kłajpedą

Oświadczenie min. Hoare'a

LONDYN (Pat). W odpowiedzi na zapytanie liberała Mander'a w izbie gmin, min. Hoare oświadczył, że sytuacja na terytorjum Kłajpedy uległa poprawie. Wybory odbyły się w sposób zadawalniający. Wszyscy są zdania, że wynik wyborów lojalnie odpowiada woli ludności.

Rząd litewski zapewnił sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, że dyrektorjat, posiadający zaufanie sejmiku będzie natychmiast powołany. Rząd brytyjski nadal będzie czuwać w tej sprawie.

Mjr. Karpiński odleciał do Konstantynopola

BUKARESZT, (Pat). Major Karpiński odleciał dziś rano o godzinie 9 według czasu wschodnio - europejskiego do Konstantynopola. Odlot odbył się w obecności attache wojskowego płk. Kowalewskiego i jego zastępcy mjr. Rastawickiego.

Przy naprawie defektu opon władze rumuńskie okazały wielką uprzejmość i udzieliły lotnikowi polskiemu najdalej idącej pomocy.

Warunki atmosferyczne przy odlocie bardzo sprzyjające. O ile się utrzymają nadal, mjr. Karpiński będzie leciał bez zatrzymania dalej do Azji mniejszej.

Bunt murzynów na Antylach Brytyjskich

KINGSTOWN (Antyle brytyjskie) (Pat.) Wobec ogłoszenia stanu wojennego, patrole marynarzy angielskich utrzymują porządek na ulicach miasta. Wśród białej ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Z głębi wyspy nadchodzą wiadomości o zniszczeniu plantacyj i napadach murzynów.

Według niepotwierdzonych wiadomości, zbuntowani murzyni odcięli Kingstown od reszty wyspy, niszcząc tunele i drogi. W Kingstown panuje zupełny spokój.

Buster Keaton zwarjował

PARYŻ, (PAT). — Paryskie wydanie „New Jork Herald" donosi z Los Angeles, że słynny aktor filmowy Buster Keaton został w kaftanie bezpieczeństwa przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w m. Sawtel (Kalifornja). — Lekarze stwierdzili, że artysta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu", co przypisują przebytej ostatnio przez Keatona grypie oraz kłopotom finansowym i nieszczęśliwemu pożyciu małżeńskiemu.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto P. K. O. 146.111

Włoski punkt widzenia i możliwości likwidacji wojny włosko - abisyńskiej

Może jeszcze nigdy żaden kraj, prowadzący wojnę, nie był moralnie tak odosobniony, jak Włochy w obliczu wojny abisyńskiej w tej chwili. Jeżeli co do zatargu Włochów i Anglików sympatje jeszcze są gdziekolwiek podzielone, to co do wojny włosko abisyńskiej cały świat prawie, oprócz prawicy francuskiej, sprzyja Abisyńczykom. Trudno, agresja włoska jest faktem niezaprzeczalnym i sposób w jaki Włosi prowadzą wojnę niszcząc osady ludzkie nie wzbudza nigdzie sympatyj. Co do tego — żadnej różnicy poglądów niema nawet między Sowietami a Trzecią Rzeszą. Wszystko niemal różni te dwa kraje, ale co do tego, że rzucać z aeroplanów bomby na ludność cywilną to żadne bohaterstwo, lecz najpodlejszego gatunku ohyda — opinje lotników Z. S. R. R. i Trzeciej Rzeszy są zupełnie zgodne.

Cokolwiek świat jednak mówi oceniając stronę materjalną imprezy włoskiej, nie należy zapominać o tem, że Włosi są w tej sprawie odmiennego zdania.

Ostatnio ukazały się znaczki pocztowe włoskie z przedrukiem w języku angielskim: „Italy is all right Dont worry about what her ennemies and rivals say“ („Włosi mają rację! Nie zwracajcie żadnej uwagi na to, co mówią jej wrogowie i rywale“).

Italy is all right — to właśnie jest włoski punkt widzenia. Czy mamy odmówić mu nawet subjektywnego usprawiedliwienia? — A zresztą — right or not right — gdy chodzi o własny kraj, to według znanego przysłowia angielskiego każdy uczciwy obywatel jest po jego stronie.

Nie zabrakło też objawów tego we Włoszech. Mussolini odniósł poważne zwycięstwo nie tyle pod Aduą, ile we własnym kraju. Dzięki zwycięstwu pod Aduą dawni wrogowie wyciągnęli ku niemu dłoń przyjaźni. Tacy **głośni wszak działacze antyfaszystowscy,** jak Orlando i Labriola według doniesień prasy — **po zwycięstwie pod Aduą zgłosili swą chęć współpracy z Mussolinim.** Nie przyszli prawdopodobnie samotni, czyli napewno część conajmniej ich zwolenników również w obliczu nowej sytuacji pogodziła się z Mussolinim i jego rządami. Przed rozpoczęciem wojny włosko abisyńskiej krążyły pogłoski, że Mussolini ofiarował wygnańcom włoskim amnestję i posady w kraju za zaprzestanie agitacji przeciwko reżimowi faszystowskiemu podczas wojny. Tak lub inaczej, w każdym razie Mussolini odniósł zwycięstwo nietylko pod Aduą, jak zresztą tego można było oczekiwać. Inna sprawa co do wartości tych nowych przyjaciół. O ile Mussoliniego spotka gdzieindziej klęska, napewno znowuż wystąpią przeciwko niemu.

W tej chwili jednak ustaliła się w szerszych kołach społeczeństwa włoskiego entente cordiale. **Wszystkich zjednoczył niepokój patrjotyczny w obliczu zdecydowanej postawy Anglji.**

Gdyby chodziło tylko o Abisynję reakcja społeczeństwa byłaby prawdopodobnie odmienna. Ale gdy chodzi o konflikt z Wielką Brytanją, gdy wojskowe okręty angielskie krążą wpobliżu wybrzeża włoskiego, gdy Neapol i Genua są bezpośrednio zagrożone, wówczas względy partyjne ustępują miejsca niepokojowi patrjotycznemu.

Chociaż rząd angielski umiejętnie przeprowadził różnicę między rządem a narodem włoskim, nawiązując do czasów wojny światowej, gdy agitacja Ententy też przeprowadzała różnicę między kajzerem a narodem niemieckim, ale przeciętny Włoch chyba odczuwa, że chodzi nie o Mussoliniego lub faszyzm, lecz chodzi wyraźnie o Włochy. Wie zresztą z doświadczenia, że walili na kajzera, ale rachunek wojny przegranej zapłacił naród niemiecki.

Nikt oczywiście nie może powiedzieć jak długo potrwa ta postawa społeczeństwa włoskiego. Możliwe, że klęski wojskowe lub gospodarcze w wyniku sankcyj mogą wywołać zmianę nastrojów.

Ale w tej chwili postawa społeczeństwa włoskiego jest jednolita. **W Rzymie nie wierzą zbyt w skuteczność sankcyj gospodarczych ze względu na rozbieżność interesów gospodarczych poszczególnych krajów.**

Nietylko Austrja i Węgry wyłamały się z bojkotu Włoch, nietylko pozycja Niemiec jest niepewna, lecz i taki Egipt zaczyna hałasować, że nie należy do Ligi Narodów, że ma aktywny bilans handlowy z Włochami, że Włochy należą do jego najlepszych odbiorców i poco będzie bojkotował Włochy i kto mu za to zapłaci. Brazylja znowuż, która ma ustawiczne kłopoty ze swą kawą również protestuje przeciwko zamknięciu rynku włoskiego. Oprócz Egiptu i Brazylji znajdzie się jeszcze kilka takich dostawców Włoch. Nie zależy im bynajmniej na zwycięstwie Włoch, ale zależy im bardzo na tem, żeby zapobiec kurczeniu się własnego eksportu.

Oczywiście **jest sposób na tę chorobę: Anglja zapłaci odszkodowanie.** Może przerzuci część na inne państwa, ale w każdym razie, to będzie drogo kosztowało. Ale pozatem mają Włochy jeszcze jeden porządny atut. Czego właściwie domaga się Liga Narodów? — Zaprzestania walki? To znaczy, że Włosi mieliby odejść z kwitkiem? Po tylu zwycięstwach? Któż w to uwierzy? Czyżby Włochom chodziło tylko o efekt triumfu wojskowego? Nic przecie z tego nie będzie.

Ale znowuż **co może dać bojkot przeciwko Włochom, o ile będzie przeprowadzony na serjo?** Włosi pozostaną po pewnym czasie bez żywności i bez należytego uzbrojenia. Czy wówczas Abisyńczycy poprzestaną na tem, żeby ich wyrzucić z kraju? Skąd! Po tylu nieprzyjemnościach, doznanych od Włochów, wykorzystają napewno sprzyjające okoliczności, aby wtargnąć do Erytrei i Somalji i wyrzucić Włochów również stąd. „Czy tego życzy sobie Liga Narodów“, złośliwie pytają w Rzymie: „Czy poprzestaną Abisyńczycy na włoskiej Somalji i Erytrei i czy nie rzucą się czasem również na francuską i brytyjską Somalję“. Tak mówią w Rzymie.

Apelują więc do solidarności zaborczej państw imperjalistycznych, wskazują na źródło niebezpieczeństwa dla wszystkich państw kolonjalnych w wypadku klęski Włoch. Jeżeli jednak **ani Anglji ani Francji nie może zależeć na klęsce Włoch,** to do czego zmierza w istocie akcja Ligi Narodów? Do pokojowego załatwienia sprawy?

Ale w jaki sposób? Jeżeli nie można było tego załatwić w sposób pokojowy przed rozpoczęciem działań wojennych, to czy obecnie sytuacja jest dla porozumienia bardziej korzystna po zwycięstwach Włoch?

Krążą pogłoski, że tak, że obecnie **Mussolini przekonał się, że nie uda się połknąć całej Abisynji i gotów jest zadowolić się kilku prowincjami,** czyli Ogadenem i Tigre. Świetnie. Dajmy na to, że tak jest. Takie wyjście byłoby dla Mussoliniego istotnie do przyjęcia. Nawet Anglja mogłaby się jeszcze pogodzić z tym stanem rzeczy, wszak prowincji Amhary, na której Anglji bardzo zależy, Mussolini nie dostałby, ale jak takie załatwienie sprawy pogodzić z paktem Ligi Narodów i czy zgodzi się na to Abisynja? *)

Mimo że zaprzestanie wojny jest b. pożądane, takie załatwienie sprawy etjopskiej byłoby niebezpiecznym precedensem, bowiem stanowiłoby zachętę dla innych napastników, skoro posiadając przewagę wojenną można z zyskiem atakować cudze kraje.

Obserwator.

*) Z punktu widzenia prawa międzynarodowego bardziej szczęśliwem rozwiązaniem byłoby nawet, gdyby Włosi po zdobyciu Addis Abeby osadzili na tronie abisyńskim swego przyjaciela Gugsę, który w charakterze cesarza Abisynji odwołałby skargę swego poprzednika Haile Selassie przeciwko Włochom.

W stulecie debiutu kompozytorskiego Wiktora Każyńskiego

Pierwszy koncert symfoniczny bieżącego sezonu, rozpoczęty pod dyrekcją p. Adama Wyleżyńskiego, poświęcony był utworom kompozytorów wileńskich: Hollanda, Każyńskiego, Karłowicza i Moniuszki.

Na marginesie tego programu zamieszczamy kilka uwag, poświęconych zapomnianemu kompozytorowi **Wiktorowi Każyńskiemu,** rdzennemu wilnianinowi, poważnemu muzykowi, który przed Moniuszką usilnie podtrzymywał upadającą muzykalność Wilna.

Urodził się Wiktor Każyński w Wilnie, 18 grudnia 1812 roku z Macieja i Marji Każyńskich. Ukończywszy studja w Uniw. Wil. poświęcił się muzyce, pracując w Warszawie pod kierownictwem Elsnera (1837—39). W r. 1836, 16 stycznia, zadebiutował jako kompozytor ilustracją muzyczną do utworu A. E. Odyńca — również debiutanta („Muzyka do ballad i śpiewów Minstrella“). Do r. 1842 stale zasila teatr wileński swemi utworami, dyryguje w ciągu paru sezonów operą niemiecką W. Szmidtkoffa — po włosku i po polsku śpiewaną. W r. 1842 poznaje w Petersburgu Lwowa, autora hymnu rosyjskiego, który, oceniając jego zdolności i kulturę zabiera go ze sobą w podróż po Niemczech (1844 r.). Wrażenia swe Każyński drukuje p. t. „Notatki z podróży muzykalnej po Niemczech“. Jeszcze dziś praca ta przedstawia wielką wartość, gdyż autor skrzętnie notuje ówczesne zjawiska muzyczne w Berlinie, Dreźnie, Lipsku. Spotkał się z szeregiem ówczesnych gwiazd muzycznych: K. Lipińskim, Meyerberem, Tarquinio, Spontinim (w orkiestrze wyraźnie słyszał mocny, charakterystyczny ton smyczka Lipińskiego).

Każyński doskonale orjentował się w duchu muzyki włoskiej i niemieckiej, tak wyraźnie wówczas rozbieżnej w swych tendencjach. Akcentował, że Niemcy nie odczuwają ducha muzyki włoskiej, a nawet uważają za ubliżenie grać w op. „Łucja“, „Belizario“ — co miało miejsce podczas gościny Moriani w Dreźnie.

Obserwując ruch muzyczny w Niemczech, Każyński przy porównaniu daje przewagę ukochanemu Wilnu. Twierdzi, że nie widział nigdzie lepszego od Szmidtkoffa w Wilnie — Masaniela, Polliona (Norma), Fra-Diavola, a opery: „Zampa“, „Dwie siostry z Pragi“ — szły tutaj **nieporównanie** lepiej. „Gdzież znaleźć jeszcze takiego Krebsa, jak ś. p. Macieja Każyńskiego, Kakadu — Kuczyńskiego? Kto tak pojmuje i odda rolę Pappendekla, jak nasz nieoceniony Skibiński? Kto zrówna nieboszczykowi Dyonizemu (Każyńskiemu) w roli głupiego stróża, dającego dla swej kochanki serenadę na drewnianych cymbałach“. Unosi się nad wykonaniem przez Macieja Każyńskiego ról w op. „Axur“, „Woziwoda Paryski“, „Lodoiska“, „Józef w Egipcie“, „Śpiewaczki wiejskie“, „Żony przemienione“, „Dwie siostry“, oraz w trag. „Król Lear“. Charakterystyczną jest uwaga, że w tragedji „nie słyszałeś u niego (Macieja Każyńskiego) żadnej **deklamacji,** w operze nie było nigdy śpiewu **kunsztownego koncertów**; widząc go w „Axurze“ poznałbyś dopiero, co to jest opera, co to jest prawdziwe dramatyczne **mise en musique**, wtedybyś uczuł całą siłę muzyki dramatycznej i istotę jej wpływu... Tyle było wyrazu **prawdy** w kilku nutach (w sc. z Atarem), że zawsze słyszano w lożach i na parterze wykrzyk przestrachu publiczności“.

Nic więc dziwnego, że do Wilna przyjeżdżali cudzoziemcy, by Każyńskiego widzieć w operze.

Dla Moniuszki Każyński żywi szczery kult. Cieszy się słysząc w Berlinie pochlebną o jego twórczości opinję, a martwi, że „Moniuszko nie ma w Wilnie żadnej egzystencji artystycznej, żadnego nawet dla ucha pokarmu. Człowiek ten w naszem niemuzykalnem Wilnie zakopany, wygląda jak brylant rzucony między chwasty“. O Dobrzyńskim wyraża się również z uznaniem, ubolewając, że więcej go ceniono w Niemczech, gdzie otrzymał nagrodę za symfonję, niż w ojczyźnie. Kończy te wynurzenia wierszem:

„Aux plus grands poëtes, comme aux grands guerriers,
„Apollon ne promet, que gloire et lauriers“.

Wilno i w owe czasu czarowało gości. Tarquinio, spotykając na schyłku lat Wiktora Każyńskiego, wyraża radość, że widzi syna kolegi, Macieja Każyńskiego, z którym występował „w kwiecie młodości swojej“ w pięknym grodzie wileńskim.

W rozmowach z Lipińskim Każyński

Sowiecki profesor jako gość negusa

W 1927 roku sowiecki profesor Wawiłow, który zbierał egzotyczne nasiona i zioła w poszczególnych krajach, pragnął dostać się również do Abisynji. Ale daremnie usiłował we Francji i innych krajach dostać wizę do tego kraju. Wówczas Abisynja nie miała jeszcze przedstawicieli dyplomatycznych w Europie. Listy zaś profesora Wawiłowa do Addis Abeby pozostawały bez odpowiedzi. Wówczas prof. Wawiłow zdecydował udać się do kolonji włoskiej Erytrei, aby stąd dostać się w jakiś sposób do Abisynji.

Wizę do Erytrei otrzymał bez żadnych trudności. Ponieważ pociąg do Addis Abeby idzie z francuskiego portu Dżibuti, prof. Wawiłow ubiegał się w Paryżu w ministerstwie spraw zagranicznych o wizę tranzytową. Stosunki francusko - rosyjskie wówczas były jednak nie tak przyjazne, jak obecnie, to też odmówiono mu. Nareszcie francuski konsul w Rzymie udzielił mu wizy tranzytowej. W Dżibuti francuski komisarz policji był niezmiernie zdziwiony, kiedy raptem ukazał się w Dżibuti pierwszy okaz sowieckiego obywatela Żadnych trudności w Afryce prof. Wawiłowowi nie czyniono. Okazało się nawet, że Abisynja nie zna instytucji wizy, dlatego też listy Wawiłowa pozostawały bez odpowiedzi.

Tak nareszcie profesor sowiecki dostał się do Abisynji.

Francuski poseł w Abisynji do którego prof. Wawiłow miał listy polecające od uczonych francuskich, zapoznał prof. Wawiłowa z negusem Ras Tafari, któremu prof. Wawiłow podarował egzemplarz swej pracy „Ośrodki pochodzenia roślin kulturalnych“ w języku angielskim. Negus rozmawiał z prof. Wawiłowem o problematach międzynarodowej gospodarki rolnej i obiecał mu dać zezwolenie na pobyt w kraju. Dzięki pośrednictwu posła francuskiego prof. Wawiłow wkrótce zawarł znajomość wśród sfer dyplomatycznych w Addis Abebie, przyczem dyplomaci mocno dziwili się, że rząd sowiecki wysyła do Abisynji ekspedycję naukową, aby zbierać abisyńskie zioła i nasiona. Negus zaprosił prof. Wawiłowa do siebie i wypytywał go o szczegóły rewolucji rosyjskiej. Problematami społecznymi wcale się nie interesował, natomiast chciał dokładnie wiedzieć, jak zachowała się armja wobec abdykacji cesarza, dlaczego liczni krewni Mikołaja II nie wystąpili w jego obronie, dlaczego żołnierze nie obronili swego cesarza itd. Prof. Wawiłow opowiedział mu wypadki wojny światowej, dzieje Rosji podczas wojny, skreślił działalność cesarzowej — Niemki i jej przyjaciół — germanofilów oraz dzieje Rasputina. Ras Tafari przysłuchiwał się temu opowiadaniu jak bajce z dalekich fantastycznych krajów. Rozmowa o rewolucji rosyjskiej trwała przez trzy godziny.

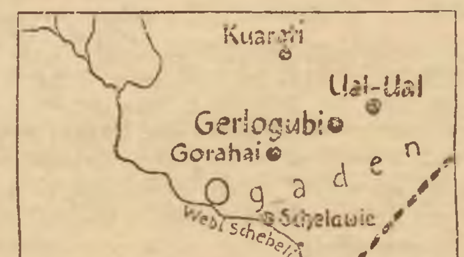
Ras Tafari udzielił Wawiłowowi zezwolenia na pobyt w kraju

W ciągu czterech miesięcy sowiecka ekspedycja naukowa pod kierownictwem prof. Wawiłowa zbierała w Abisynji zioła i nasiona. Zebrała w międzyczasie 6000 okazów poszczególnych roślin, zrobiła 2000 zdjęć fotograficznych, zbadała rodzaje ziemi i technikę rolnictwa poszczególnych prowincyj tego kraju. Ogromna ilość nasion abisyńskich została później wykorzystana w stacjach badawczych Azji Środkowej, Kaukazu i Ukrainy i obecnie nasiona pszenicy abisyńskiej dają obfity plon... w okręgu leningradzkim! Ekspedycja stwierdziła dziwną swoistość abisyńskiej flory kulturalnej, znalazła sporo roślin, zupełnie nieznanych w innych krajach. Pszenica i jęczmień abisyński wykazują ogromną ilość rodzajów, nieznanych w innych krajach. Zdaniem prof. Wawiłowa **według ilości roślin Abisynja zajmuje pierwsze miejsce na świecie.** Stąd Abisynja przedstawia niezwykle interesujący objekt dla badań botaników.

Obecnie prof. Wawiłow opublikował swe wspomnienia o pobycie w Abisynji w „Izwiestjach“. Kończy swe wspomnienia ostrem potępieniem agresji włoskiej: „Razem z całem ZSRR oświadczamy — **Niech żyje wolna i niepodległa Abisynja i niech sama wykorzystuje swe bogactwa naturalne!“** SP.

GERLOGUBI — UAL-UAL

Jeszcze przed paru miesiącami te egzotyczne wyrazy nie wywołałyby w przeciętnym czytelniku gazet europejskich żadnych asocjacyj wyobrażeniowych. Dziś co drugie dziecko wie, że to mowa o Abisynji, zaś co trzecie — wskaże bez wahania paluszkiem na obie miejscowości w prowincji Ogaden, gdzie rozwija się ofenzywa gen. Graziani przeciwko rasowi Nasibu. Ostatnio nawet PAT-iczna nadała wiadomość o pewnych sukcesach włoskich na tym odcinku,



o zdobyciu przez makaroniarzy dwóch ważnych pod względem strategicznym punktów: Soillare i Dagherrei, dwóch abisyńskich armat, pewnej liczby karabinów, pochodzenia belgijskiego, pewnej liczby jeńców pochodzenia krajowego i dwóch samochodów ciężarowych, nie licząc pomniejszego materjału wojennego. Słowem wiktorja, której włoskie m-stwo Prasy i Propagandy nie omieszkało roztrąbić urbi et orbi.

WEBB MILLER OPOWIADA.

Webb Miller — to znakomity korespondent wojenny amerykański „United Press“. Dwoi się i troi, byleby nie pominąć żadnej okazji przesłania swym czytelnikom informacyj z trzech frontów: północnego, wschodniego i południowego. Tym razem — pozostawiwszy narazie w spokoju rasa Seyuma i walki o górę Mussa Ali — Web Miller opowiada o rasie Nasibu, który na czele 200 tysięcznej armji hamuje zapędy włoskie w okolicach Gerlogubi i Ual Ual.

NASIBU NIEZADOWOLONY.

Nasibu wyraził w rozmowie z Web Millerem swoje niezadowolenie spowodu powolnej taktyki Genewy. Nasibu nie ukrywa goryczy w stosunku do instytucji genewskiej, która nie potrafiła ochronić Abisynji przed włoską inwazją. „Liga Narodów za wiele gada, a za mało robi“ — oświadczył wódz abisyński bez ogródek amerykańskiemu korespondentowi. Liga Narodów okrągły rok zapewniała Abisyńczyków, że Mussolini jedynie kiwa palcem w bucie, a tymczasem Mussolini postawił swą stopę na karku Europy. Liga Narodów ględzi i marudzi, a tymczasem Abisyńczycy giną. Takie jest zdanie rasa Nasibu o ukochanem genewskiem dziecięciu nieboszczyka Wilsona. Ras Nasibu użył nawet pod adresem tej symbolicznej starej babci parę wyrażeń mocnych i soczystych, których Web Miller nie odważył się ze względów cenzuralnych przesłać swym pracodawcom z „United Press“.

Naiwny Nasibu! Zarzucać Lidze Narodów powolność i maruderstwo w czasie, gdy genewska babcia pod naciskiem Edena dokazuje cudów energji, pracowitości i pośpiechu, uchwalając w rekordowem tempie miażdżące sankcje, kwalifikując napastnika, piętnując agresję i t. p. według rasa Nasibu są to wszystko bajeczki, nadające się do moralizującej powiastki dla niegrzecznych dzieci, ale nie dla powstrzymania italskiego kandydata na cesarza — zdobywcy przed bombardowaniem etjopskich osiedli.

ZAPOWIEDŹ OKRUCIEŃSTW.

Punktem kulminacyjnym tchnącej goryczą djatryby między Abisyńczykiem a Amerykaninem miało być — jeżeli wierzyć Amerykaninowi — następujące oświadczenie Nasibu: „Sam pan się przekona, że moi ludzie mają już dość Europy i jej spóźnionych rad. Moi ludzie będą odtąd postępowali tak, jak się im wydaje słuszne, bez względu na to, co o tem postępowaniu będzie myśleć Europa“.

Słowa pełne ukrytej, zagadkowej groźby. Co miał Nasibu na myśli? Czyżby chciał dać do zrozumienia, że będzie odtąd walczył tak, jak walczyć potrafi afrykański czy nowogwinejski ludożerca, nie oglądający się na humanitarne recepty? A więc zasadzki, zatruwanie studzień, mordowanie bezbronnych, torturowanie jeńców i inne akcesorja rozpętanej ludzkiej bestji. Jakoś dziwnie zakrawa tajemnicze oświadczenie rasa Nasibu na pendant do komunikatu poselstwa abisyńskiego w Londynie, które ogłosiło, że o ile Włosi w dalszym ciągu będą posługiwać się trującemi gazami i kulami dum-dum w takim razie nie da się powstrzymać oddziałów armji abisyńskiej od stosowania podobnie dzikich metod względem żołnierzy włoskich wziętych do niewoli.

Najwyraźniej więc zanosi się na okrucieństwo, towarzyszące wojnie włosko - abisyńskiej sprzed 40 laty. Obcinanie rąk, nóg, genitaljów, wyłupywanie oczu, ćwiartowanie i t. p. — Słowem ulubione chwyty bojowe dzikich szczepów znowu mogą znaleźć swe zastosowanie. Może taka perspektywa trochę faszystów ochłodzi?

Jeden z naszych poetów współczesnych napisał nastrojowy wiersz w którym powtarza się przejmujący — zwłaszcza w wykonaniu zdolnego deklamatora — refren: buty, buty, buty, buty... Komuś wżarły się boleśnie w pamięć ciężkie, żołnierskie buty. Tragiczne, żołnierskie buty.

Webb Miller nie czyni z butów melodramatu. Odwrotnie. Pisze, że w całej 200-tysięcznej armji rasa Nasibu tylko wódz naczelny miał na nogach parę wyczyszczonych, solidnych butów. Reszta — nie wyłączając oficerów — paraduje na bosaka. W czasie rozmowy z Nasibu, był Amerykanin świadkiem ożywionej dyskusji sztabowców rasa w sprawie butów. Okazało się, że tylko jeden z nich mógł oświadczyć z dumą: „Jestem posiadaczem pary butów“. Słuchacze musieli jednak przyjąć to zapewnienie na wiarę, gdyż sztabowiec buty pozostawił w Addis Abebie pod opieką wiernej małżonki. Spodziewajmy się jednak, że armja rasa Nasibu potrafi zwyciężyć i bez butów. NEW.

zgodnie z nim konstatuje upadek muzyki kościelnej (str. 65—66). „Muzyka kościelna, pisze, nie jest już tem, czem była w XVII i XVIII w. Msze Pergolesego, Leo, Duranta, Jonelli odznaczają się wzniosłością ducha i niedoścignioną już dzisiaj prostotą stylu. Psalmy Marcellego, „Stabat Mater“ Pergolesego, lub „Lamentacje Jeremjasza“ Durante'go, będą zawsze nieśmiertelnym zabytkiem muzyki kościelnej owych wieków... Z osłabieniem zapału religijnego upadł duch twórcy. W surowy styl muzyki kościelnej zaczęło się wkradać zepsucie: styl zaczął ulegać duchowi i formom dramatycznym, a na początku w.XIX przyszedł do tak opłakanego stanu, że nawet wyjątki z oper,,, (popularnych) w części Mszy św. zamiast Credo lub Agnus w kościele włoskim słyszane były“ (np. „Stabat Mater“ Rossini'ego lub „Miserere“ Donizetti'ego).

Te sądy Każyńskiego, niemal dosłownie dziś po upływie stu lat, powtarza słynny Romain Rolland.

Oprócz „Notatek“ napisał Każyński: „Zarys historji opery włoskiej“.

Po ukończeniu studjów Każyński obejmuje na czas krótki stanowisko organisty przy katedrze św. Jana w Warszawie i pierwszego skrzypka w teatrze. Po „Jutrzorze“ następuje wystawienie melodramatu „Fenella“ w r. 1840 w Wilnie i „Żyda wiecznego tułacza“ w r. 1842. Od r. 1845 Każyński, znajdując się na wysokiem stanowisku kapelmistrza w Petersburgu, które przed nim za Pawła I i Aleksandra I zajmował Litwin J. Kozłowski — pisze uwertury, międzyakty, kantaty, sceny dramatyczne, chóry z orkiestrą, śpiewy i tańce. Najpopularniejszym utworem chórowym był „Chór marynarzy“. Opery „Mąż i żona“ (1848) i „Fingal“ przez pewien czas miały powodzenie. **Śpiewnik Polski“**, wydany w 5-ciu zeszytach i mnóstwo ulotnych utworów — jak twierdzi współczesny Każyńskiemu Oskar Kolberg „popularnemi się stały pomiędzy publicznością litewską“ (Kłosy, r. 1867, Nr. 252). Z dzieł instrumentalnych wyszły w Petersburgu i zagranicą: nokturny, reveries, **fantazje na tematy ruskie,** marsze, romanse, barkarola, tarantella, scherzo, walce, mazurki, polonezy, gałopady, polki, dumki.

Posiadając obce języki, Każyński tłumaczył dla wileńskiego teatru sztuki: „Marja Tudor“, „Tyran z Padwy“, „Angelo Malipieri“, „Aniela de Gaston“, Dumasa (Afisz z 1835 r., 4 listopada). „Zamek pulardy“ Scribe'a.

Pracując nad dziełem o „Teatrze i Muzyce na Litwie“ (niebawem wyjdzie z druku), ustaliłem, że Każyński ilustrował muzycznie następujące utwory: **melodramaty:** „Izora“, „Świtezianka“, „Ludmiła“, „Granowski“, „Człowiek wszechwieczny“ — Meisla, „Sierota-żołnierz“, „Duch Matki Rodu Dobratyńskich“, „Stosowny odwet“ czyli „Nieustraszony żartownić“ Scribe'a, „Dwaj więźniowie z galer“, „Podziemny wychowaniec“; **Operetki:** „Antoni i Antosia“, „Wilk na pokucie“, „Szczególniejsze spotkanie“, „Asinnus Fricot“. Wielkie też powodzenie u współczesnych miała muzyka do baletów: „Wiejski poranek“, „Kuźnia miłości“, „Przerwane wesele“, „Tryumf hymenu“.

Każyński corocznie dawał w Petersburgu koncert kompozytorski przy wypełnionej sali. Zmarł nagle na godzinę przed swym benefisowym koncertem w r. 1867.

Antoni Miller.

Na marginesie

Deszczowo poro...

Staroświeckie wierszyki bardzo sobie umiłowały pogodę jako tło przeżyć, nastrojów i wzruszeń.

Naprzykład wiatr — co za kolosalne możliwości tematyczne. Począwszy od sielskich upojeń a skończywszy na frywolnem zamiataniu ulic damskiemi spódnicami.

„Wietrzyk figlarz i stary łobuz“ przyprawiał starzejących się amantów o zgoła niejesienne dreszczyki.

Nie można powiedzieć, aby na tem wyczerpywały się filuterne możliwości meteorologiczne. Poezja ludzkich serc nie gardzi i deszczem.

Parasol — to ponoć wcale niezgorszy schron przed oczyma bliźnich.

Dziś, gdy staroświeckie wiersze okrył pył i byle bubek nabrał „naukowego“ o pogodzie sądu — trzeba być chronicznym romantykiem, aby nadal z uśmiechem przyjmować grymasy aury.

Zwłaszcza w Wilnie.

Dopiero podczas deszczu człowiek zdaje sobie sprawę jaki to u nas szalony ruch i jak trzeba lawirować między pojazdami. Przechodnie zaczynają ruszać się żwawiej, „spacer“ obfituje w przeróżne niespodzianki.

Chlapiące Arbony każdego, kto zbliża się za bardzo, obrzucają błotem i — nieraz dostojny ojciec rodu wraca ku uciesze domowników wyretuszowany od przemoczonych stóp aż po brunatny melonik.

Zwolennicy sportów wodnych powinni kierować swoje kroki przez plac Katedralny.

Różnego rodzaju — kształtu i głębokości jeziora oraz strumyki może pokonać tylko człek obyty ze sztuką nawigacyjną. Patałachy skaczą w trwożnej ostrożności i... wpadają właśnie w najobfitsze kałuże. Ileż przytem wyładowuje się temperamentu...

Właściciele ochlapanych ubrań patrzą na siebie wilkiem, a nieraz i chlapną w podzięce brzydkiem słowem.

Wałęsające się wyrostki znajdują rozkoszną rozrywkę. Plączą się tam i zpowrotem w poszukiwaniu „ofiar“. Niewybredny żart polega na rozbryzgiwaniu strug — ilekroć jakaś delikatna damulka usiłuje wytwornym pantoflem trafić na „mieliznę“.

Jak się „kawał“ uda — rozlega się młodzieńczy śmiech poprzez łzy deszczu i „poszkodowanej osoby“.

amik

NADESŁANE.

Odbiorniki z przed 5 laty są już przestarzałe

Przeszło pół stuleci dzieli nas od okresu zwanego w historji „średniowieczem“. Inna jest jednak miara czasu dla historji radja, gdzie od średniowiecza dzieli nas zaledwie 5 lat. Mówiąc o „średniowieczu“ radja, mamy na myśli okres przed 5 laty, gdy radjo dopiero przenikać zaczęło do szerszych warstw społeczeństwa. Gdy patrzymy dziś na odbiornik zbudowany przed 5 laty, to pomimo uznania dla pionierskiej pracy konstruktorów radja, wzbudza on u nas uśmiech politowania, tembardziej jeśli go porównamy naprzykład z rewelacyjnym modelem na rok 1936 odbiornika Philips 44 A, zbudowanym według słynnego układu „Super-Inductance“. W ciągu ostatnich 5 lat konstrukcje radjoaparatów uległy tak wielkim przeobrażeniom dzięki olbrzymiemu rozwojowi techniki, że dziwnem nam się wydaje, jak można jeszcze korzystać z odbiorników starego typu, podczas gdy za przystępną cenę i na dogodnych warunkach płatności można nabyć oryginalny odbiornik Philipsa modelu 1936 r.

Inteligencja na wsi

Instytut Pracy samorządu terytorjalnego przedsiębrał w tym roku pierwszą **próbę** realizacji hasła skierowania sił młodej inteligencji do twórczej pracy na wsi. Eksperyment pomyślany był śmiało i doprowadził do pewnych rezultatów w postaci kilkumiesięcznej praktyki w gminach wiejskich 24 absolwentów jednorocznego kursu, prowadzonego przez Instytut.

Wszyscy praktykanci są to ludzie młodzi, maturzyści, a w części studenci wyższych zakładów naukowych. Większość pochodzi ze wsi. Wstępując do Instytutu zadeklarowali chęć powrotu na wieś w celu zużytkowania zdobytej wiedzy dla jej szerzenia w masach ludowych. Podstawowy warunek, jaki postawiono kandydatom — ideowe pojęcie ich pracy — nadaje całemu zespołowi specyficzne oblicze.

Po ukończonym kursie, którego program obejmował całokształt zagadnień życia wiejskiego samorządu gminnego absolwenci zostali rozmieszczeni przez ministerstwo spraw wewnętrznych na praktykach w gminach różnych stron kraju i przebywali tam w okresie dwóch miesięcy. Takich praktyk obsadzono 32. Obecnie studenci-praktykanci powrócili do Warszawy i złożyli Instytutowi sprawozdania ze swoich prac i spostrzeżeń. Zebrany tą drogą materjał posłuży do studjów dalszej grupy, która przechodzić będzie kurs teoretyczny w roku bieżącym. Jest to w tej chwili materjał jeszcze świeży, nieposegregowany i nieopracowany, niemniej już nawet pobieżne jego przejrzenie daje pewien obraz współczesnej wsi i działalności gminy w ramach nowej ustawy samorządowej.

Wszyscy bez wyjątku praktykanci wskazują na **niezmiernie szeroki zakres działalności gminy**, obejmującej niejednokrotnie, w znacznym przynajmniej zakresie, całokształt życia społeczno organizacyjnego. Stąd nadmierny rozrost jej agend, przeciążenie pracą licho płatnego personelu i tak zbyt licznego w stosunku do możliwości finansowych gminy. W tych warunkach gmina spełniać musi niezmiernie doniosłe, **przerastające jej siły zadania**, obejmujące już nietylko harmonizowanie przejawów życia organizacyjnego, ale i jego zasilenie. Nie można nazwać tego objawem zewszechmiar pomyślnym, świadczy to bowiem o marazmie społeczeństwa. „Brak pionierów kultury na wsi" woła jeden ze sprawozdawców. **„Młodzi ludzie z inicjatywą na wieś!"** — nawołuje inny.

Wobec **dotkliwego braku czynnika inteligenckiego w życiu kulturalnem wsi** grupuje się ono chętnie pod opiekuńczemi skrzydłami gminy, domagając się od niej inicjatywy, pomocy, a zwłaszcza poparcia materjalnego. Tymczasem, wobec katastrofalnego zadłużenia gmin, datującego się z okresu łatwego kredytu i zbyt bujnej działalności samorządu, trzeba obecnie **rezygnować zupełnie** z pracy której dawniej poświęciło się może — w stosunku do możliwości — zbyt wiele.

Jeden ze sprawozdawców zwierza się ze swego zdziwienia brakiem wszelkiego zainteresowania ze strony gminy sprawą podniesienia fatalnie niskiego stanu kulturalnego w okolicy, chociażby przez okazanie pewnej pomocy działającym w terenie organizacjom. „Właśnie w tym czasie — pisze ów sprawozdawca — w poczekalni gminy na ławie leżał człowiek w łachmanach, trawiony gorączką i domagał się skierowania go do szpitala". „Widzi pan" — odpowiedział mi sekretarz gminy — „dopóki tacy chodzą na terenie gminy, sprawę popierania kultury i sztuki trzeba odłożyć na dalszy plan".

W tych słowach maluje się w formie lapidarnej sytuacja większości gmin, oraz ich stosunek do zagadnień kultury **Przywaliła je troska o najbardziej prymitywne, palące potrzeby ludności.** „W naszej gminie **niema bezrobocia. Ale za to jest 60 proc zbędnej ludności w gospodarstwach rolnych...**" A więc bezrobocie chroniczne. Najgorsze, bo — na najbliższą przyszłość — beznadziejne. „Olbrzymia część zadłużenia pochodzi z zaległości za świadczenia lecznicze. Ludność przyzwyczaiła się bowiem, że chorych powinna leczyć gmina". Gdyby to było tylko przyzwyczajenie! Zły zwyczaj można wykorzenić. Ale **najtrudniej jest wykorzenić nękaną przez choroby nędzę.**

„Według moich spostrzeżeń — pisze inny obserwator — nie jest rzeczą słuszną, że w budżecie gminnym nie znalazło się nic na opiekę nad dzieckiem. Dzieci odżywiane są fatalnie, samemi kartoflam. Świadczą o tem ich **rozdęte brzuchy". Dzieci karłowacieją.** Niema środków na uruchomienie stacji dożywiania stosowanego przecież po miastach. Któż bowiem miałby na to dostarczyć środków? Ta sama ludność gminy, która nie może pozwolić sobie na nakarmienie tychże dzieci.

Takie to są doświadczenia młodych pionierów, którzy wyruszyli na wieś po to, żeby budować jej przyszłość. Doświadczenia twarde i gorzkie. Ale właśnie na ich podłożu mogą wyrosnąć ludzie, zdolni do realnego pojmowania swoich zadań. Przy realizacji tych zadań pozostaną ci tylko, którym szara i twarda walka z najbardziej pierwotną, czarną nędzą otoczenia nie zagasi iskry entuzjazmu. Ale tych nie złamią przeciwności. Zrozumie ich wieś i przyjmie, jako swych przewodników w złej i dobrej doli.

M. S.



Według nadeszłych informacyj, przed zajęciem przez Włochów „świętego miasta" Aksum — Abisyńczykom podobno udało się wywieźć do Addis Abeby Arkę Przymierza. Jak głosi kościół koptyjski Arkę miał sprowadzić z Jerozolimy jeden z królów abisyńskich i złożyć w Aksum.

Nowe szczegóły propozycyj Mussoliniego

RZYM (Pat). Koła francuskie dorzucają następujące nowe szczegóły do ogłoszonych w Paryżu propozycyj, które były rozważane w toku ostatnich rozmów francusko - włoskich. Oto te propozycje:

1) Abisynja otrzymaćby miała dostęp do morza wyłącznie komunikacyjny, a nie terytorjalny przez port włoski w Erytrei — Assab.

2) Prowincja Tigre miałaby być włączona do posiadłości włoskich, jako państwo autonomiczne pod władzą Rasa Gugsy, a tytułem prawnym do zajęcia kraju przez Włochy miałaby być wola ludności wyrażona ewentualnie w drodze plebiscytu.

3) Włochy otrzymałyby z ramienia Ligi Narodów mandat nad krajami podbitemi przez Menelika 2-go przed 40 laty, a więc nad Ogadenem, Harrarem i Dankalją.

4) Pozostała część Abisynji zostałaby oddana pod mandat lub zarząd Ligi, przyczem Włochy miałyby zapewnione wielkie przywileje gospodarcze i polityczne.

Koła francuskie podkreślają, że cechą charakterystyczną tej propozycji jest okoliczność, że teoretycznie dałaby się ona pogodzić z paktem Ligi.

Rewizja statutu uniwersyteckiego w Kownie

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Rada ministrów poddała rewizji uchwalony niedawno statut uniwersytecki tak ostro krytykowany przez profesorów i koła akademickie. Ustępstwa rządu obejmują m. in. art. 20-ty statutu dotyczący sprawy wyznaczania kandydatów na wyższe stanowiska uniwersyteckie. Zgodzono się na to, że minister oświaty może przedstawić do nominacji swoich kandydatów tylko w tym wypadku, jeżeli senat w ciągu jednego semestru nie przedstawi swoich kandydatów, lub gdy kandydat senatu dwukrotnie nie zostanie zatwierdzony.

Dżuma w Turkiestanie chińskim

SZANGHAJ. (Pat.) W prowincji Senkiang (Turkiestan chiński) wybuchła epidemja dżumy, pociągając za sobą tysiące ofiar ludzkich w samem tylko mieście Khotan. Chorych doglądają lekarze sowieccy (Senkiang bezpośrednio graniczy z ZSRR). Z Nankinu wysłano chińską ekspedycję sanitarną.

Jak myśli młodzież ukraińska

Jedno z pism ukraińskich przeprowadziło ankietę między uczniami 7 i 8 klasy na zapytanie: „Czy i jaki ideał postawił sobie dany uczeń w życiu i jak go realizuje"? Na 49 odpowiedzi — 9 (18,36 proc.) chce pracować dla dobra narodu, 3 (6,1 proc.) chce pracować nad sobą, 2 (4,08 proc.) chce być dobrymi obywatelami państwa ukraińskiego, 3 (6,1 proc.) pisze, że ma ideę, ale nie wyszczególnia, jaką, po 1 (2,04 proc.) chce zostać księdzem, skrzypkiem fotografem, prostolinijnym i uczciwym człowiekiem, zajmować się rzeźbą, odwdzięczyć się opiekunowi, pomagać rodzinie, być niezależnym w życiu, dobrym i odważnym lotnikiem, być sławnym, szybko ukończyć nauki, zostać pisarzem, lubić bliźniego, dochodzić tego, co jest wyrazem absolutnej prawdy. Nie podało swoich ideałów 8 (14,28 proc.).

Na zapytanie, kogo chcieliby naśladować odpowiedziało 2, że Szewczenkę, Marszałka Piłsudskiego, Hitlera i Mussoliniego, po 1,, że Mazepę, Massaryka, Paganiniego, Bismarka, Garibaldiego, Pestalozziego, Lindbergha, 3 — że chcą być oryginalni, 1 — tych, co tworzyli dobro dla drugich, 11 wcale nie dało odpowiedzi.

Na zapytanie, kogo uważają za największych na świecie — Hitler otrzymał 15 głosów, Mussolini 8, Napoleon 6, Massaryk 4, Waszyngton — 3, po 2: Bismark, Garibaldi, po 1: Marszałek Piłsudski, Cezar, Hannibal, Stalin, Leonardo da Vinci, Rafael, Byron, dr. Koch.

TABELA

wygranych pierwszej loterji fantowej Związku Strzeleckiego, Oddziału „Śródmieście" im. gen. J. Żeligowskiego w Wilnie w dn. 21. X. 1935 r.

Nr. Nr. biletów na które padły wygrane:

66 203 269 531 582 587 995 1166 1189 1503 1673
1744 1794 1837 2219 2272 2283 2348 2412 2433
2659 2733 2845 3203 3702 3900 4147 4282 4641
4822 4867 5049 5137 5153 5154 5175 5211 5313
5352 5402 5473 5506 5507 6062 6194 6256 6260
6273 6283 6299 6340 6570 6581 6603 6669 6796
7274 7298 7321 7464 7496 7550 7670 7737 7785
7885 7924 8072 8289 8455 8703 8737 8739 8881
8893 9092 9188 9250 9269 9316 9371 9380 9519
9727 9810 9854 9862 9875 9883 9970 9975 9992
10251 10371 10590 10612 10652 10662 10672
10926 10994 11401 11415 11499 11512 11783
11786 11885 11963 12000 12012 12046 12183
12536 12719 12973 13011 13080 13099 13511
13519 13580 13599 13620 13637 13718 13767
13811 13885 13902 13940 13826 14070 14329
14477 14631 15059 15074 15291 15345 15395
15599 15600 15905 16064 16069 16095 16565
16662 16668 16715 16901 17075 17281 17286
17297 17805 18021 18165 18549 18718 18745
18805 18815 19066 19143 19158 19241 19563
19397 19460 19464 19591 19647 19693 19748
19976 19993 20040 20069 20123 20213 20342
20485 20558 20619 20644 20743 20745 20771
20776 20781 20820 20891 21068 21195 21201
21601 21622 21751 21752 21975 22165 22452
22580 22599 22601 22620 22745 22772 22779
22838 23049 23098 23114 23281 23411 23413
23732 23775 23812 23897 23986 24041 24216
24314 24482 24590 24607 24647 24801 24892
24999 1535.

Po wygrane i we wszelkich sprawach loterji należy się zwracać do Oddziału Związku Strzeleckiego „Śródmieście" im. Gen L. Zeligowskiego ul. Św. Anny 2 od godz. 11—14.

Wygrane nie odebrane w ciągu 2 tygodni po ciągnieniu przypadają na rzecz Związku Strzeleckiego.

K. JANUSZKIEWICZ, sekretarz

Ś. p. Stanisław Bułharowski

Danem było Stanisławowi Bułharowskiemu umrzeć w Wilnie. Lecz gdyby nawet śmierć zaskoczyła go gdzieindziej — mogiła jego należałaby się Wilnu. Dziś tę należną Wilnu trumnę przyjmuje cmentarz na Rossie.

Możemy sobie rościć prawo do zachowania u siebie śmiertelnych szczątków człowieka, którego życie było stale skojarzone, zrośnięte z Wilnem. Zbliska czy zdaleka myśl ta stale ku Wilnu leciała. A nie była ona abstrakcyjnym, oderwanym od życia tworem mózgu: wraz za nią postępował czyn.

Już lata szkolne oderwały Bułharowskiego od jego rodzinnego miasta. Jako uczeń jednego z rosyjskich gimnazjów wileńskich był prezesem tajnej polskiej czytelni uczniowskiej. Kiedy sprawa się wydała — Bułharowski został z gimnazjum wydalony. Pomimo represyj nie wydał kolegów.

Uniwersyteckie studja prawnicze rozpoczął w Warszawie. Tam znów spotkało go prześladowanie. Za udział w głośnej organizacji „Kilińczyków" został wysłany na półtora roku do gubernji Kurskiej. Ostatecznie ukończył wyższe studja w liceum w Jarosławiu.

Wraca do Wilna, gdzie zaczyna pracować jako adwokat. Kto nie pamięta owych najgorszych lat panowania caratu w Wilnie, owej atmosfery dławiącej gardło — temu trudno będzie ocenić to, co zdziałał wówczas Bułharowski, nie szczędząc trudu i narażając własne bezpieczeństwo. Odczyty, na które prelegentów sprowadzał z Warszawy i Krakowa, wystawy sztuki polskiej, teatry amatorskie — każda z tych rzeczy w atmosferze tamtych lat była dla Wilna epoką. W każdą z nich trzeba było włożyć dużo ciężkiej pracy, energji i wytrwałości i dużo własnych pieniędzy. Bez przesady można powiedzieć że życie duchowe Wilna w owym czasie, w dużej mierze rozwijało się na koszt Bułharowskiego. To też ten właśnie okres życia pochłonął prawie cały fundusz, który Bułharowski — człowiek dość dostatni wówczas posiadał. Trzeba tu również przypomnieć o jego czynnym udziale w tworzeniu i prowadzeniu „Gazety Wileńskiej", która w t.z. latach wolnościowych była w Wilnie założona i redagowana przez Michała Romera, obecnego rektora kowieńskiego uniwersytetu. Pozatem Bułharowski popiera i subsydjuje kształcącą się młodzież.

W r. 1908 Bułharowski zostaje rejentem. Na owe czasy był to fakt wyjątkowy. Na całym obszarze obecnych Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej nie było wówczas ani jednego rejenta Polaka. Bułharowski pierwszy zrobił wyłom w tym murze. Jako miejsce prowadzenia notarjatu władze rosyjskie wyznaczyły mu Druję, co było rodzajem wygnania. Jednakże cała polska adwokatura wileńska dbała o to, aby na tem wygnaniu nie brakło mu klijenteli.

Okres wielkiej wojny spędził Bułharowski w Petersburgu. Pracował tam dzielnie i skutecznie w Komitecie Polskim opiekując się Polakami-uchodźcami w Rosji. W r. 1918 wraca do kraju i zostaje sędzią w Łowiczu a następnie w Łodzi. Wreszcie osiedla się w Warszawie, gdzie znów wraca do rejentury.

Cały ostatni warszawski okres jest pięknem świadectwem pamięci i myśli o Wilnie. Zakłada „Koło Wilnian" w Warszawie i staje na jego czele, organizuje wycieczki do Wilna, szerzy zainteresowanie Wilnem. Interesuje go wszystko co jest związane z Wilnem i Wileńszczyzną, żywo obchodzi go sprawa wzajemnych stosunków Polski i Litwy.

Wreszcie ostatnie parę lat życia spędza w Wilnie.

My wszyscy, którzy w pamięci mamy jego ofiarne dla Wilna życie, którym w oczach stoi jego postać, łącząca w sobie gest pański z chrześcijańską prostotą — my wszyscy czujemy żal serdeczny po tym prawdziwie zacnym i bardzo dla Wilna zasłużonym człowieku i obywatelu. Sit Tibi terra levis.

Bronisław Krzyżanowski.

Apel do Związków Turystycznych

Wilno stało się już nieodmienną atrakcją dla zwiedzających Polskę i ominąć naszego miasta nikt nie chce. Zarówno etnograf jak historyk, polityk jak społecznik, znajduje tu wyjątkowo ciekawy kompleks zagadnień do badania in animo vilis jeśli czas i ochota służą.— Ale wszak i artysta, literat albo poprostu sympatyk, gdy zaglądają do naszego grodu, nie doznają zawodu.

Natura, tradycja historyczna, niezwykły kompleks narodowości i wyznań, jedyna w swym rodzaju architektura starych gmachów, wszystko się składa na to, by, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni oczarować przybyłego gościa z zagranicy.

Cóż kiedy błąka się bezradny, pozbawiony koniecznych wskazówek. Polski turysta jest już w Wilnie doskonale obsłużony, ale czyż tak trudno by było wydać taniutką, jednoarkuszową broszurkę po francusku z niezbędnemi wiadomościami: statystyką, stanem miasta obecnym, programem 1—2-dniowego zwiedzania — szkicem historycznym miasta i kraju?

Wszak koszt niewielki, a korzyści duże. — Obecnie bowiem dzieje się tak, że przybywający cudzoziemcy, nawet dziennikarze posiadają naogół, z małemi wyjątkami, słabe wiadomości o naszych stosunkach tutejszych.

Zwiedzają, a jakże, chwalą, jak tu nie chwalić gościnności naszej, patrzą — dlaczego nie — jak pokazują, zjeść — zjedzą, wypiją też co się im postawi. No i pytają. Owszem, zadają dużo pytań, my zresztą „faszerujemy“ gościa przez 12 g. dnia wszystkiem, co sobie każdy „ważnego“ o Wilnie przypomni, czasami ktoś trzeźwiej patrzący na rzeczy spyta: Ależ pan nie notuje, więc i nie spamięta?! Gość mówi że owszem nikt w to nie wierzy i konwersacja trwa dalej: Czasami ktoś praktyczniejszy wręczy notatkę, statystykę, czasami uprosi o zanotowanie ważniejszych pozycyj.

Ale to nie jest praktycznie pojęty cel propagandy. Nie można się obejść bez drukowanego materjału, któryby można dawać do ręki każdemu turyście, jako podstawę wiadomości o Wilnie. Ozdoby sam sobie dorobi. Doprawdy warto, by o tem pomyślały odpowiednie zrzeszenia czy sam Magistrat. H. B.

Polskie wydawnictwa niosą pomoc dzieciom Wileńszczyzny

Polska Macierz Szkolna Z. W. w Wilnie w bieżącym roku szkolnym uruchomiła wiele szkół powszechnych na wsiach Wileńszczyzny. M. in. w miejscowościach, które dotychczas szkół nie posiadały. Szkoły te utrzymywane są z wielkim trudem, warunki bowiem finansowe P. M. S. oraz ciężkie położenie budżetowe gmin nie mogą zapewnić szkołom tym odpowiedniej egzystencji.

Szkołom P .M .S. chętnie przychodzą z pomocą polskie wydawnictwa, które pomimo przeżywanego również ciężkiego kryzysu nadsyłają zupełnie bezinteresownie podręczniki, pomoce naukowe i książki dla dzieci. Należy tu wymienić: Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska“, Książnicę — Atlas, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Polska Macierz Szkolna w Warszawie, Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, które nadesłały dotychczas książek i pomocy na ogólną sumę około zł. 2.000.

P. M .S w Wilnie składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy już pośpieszyli z pomocą, a zarazem gorąco apeluje do firm i wydawnictw o dalszą pomoc w podręcznikach, pomocach naukowych i materjałach szkolnych

Z życia białoruskiego

— PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA SZKÓŁ BIAŁORUSKICH Kuratorjum Szkolne O. W przystąpiło do wydania dwu podręczników szkolnych w jęz. białoruskim dla białoruskich utrakwistycznych szkół.

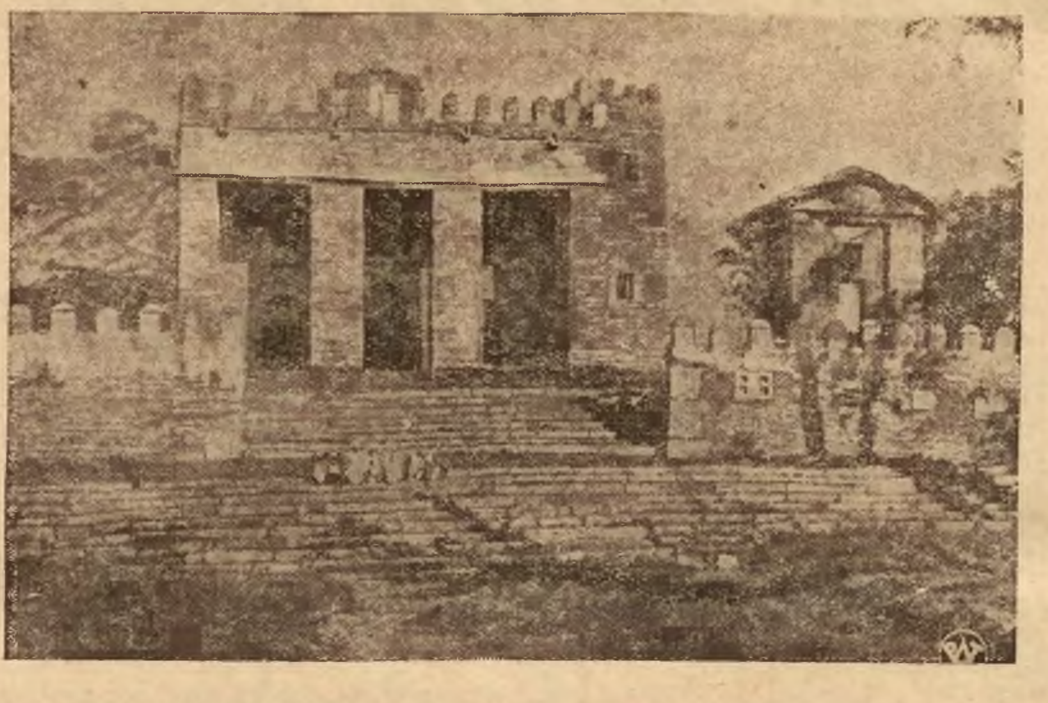
Są to: czytanka na klasę III. i zbiór białoruskich piosenek przeznaczony do użytku wszystkich oddziałów 7 klasowych szkół powszechnych

— JANKO KUPAŁA W CZECHOSŁOWACJI. Wyjechała niedawno do Czechosłowacji delegacja białoruskich sowieckich pisarzy i dziennikarzy w celu zaznajomienia się z kulturalnem i literackiem życiem tego kraju. Wśród członków tej delegacji znajduje się również jeden z najwybitniejszych współczesnych białoruskich pisarzy, Janko Kupała.

— PRACE BIAŁORUSKICH ARCHITEKTÓW NA WYSTAWIE. Na wystawie prac architektonicznych za ostatnie 17 lat w Sowietach, która się odbędzie w Moskwie w początku grudnia, będzie również dział poświęcony twórczości architektów białoruskich

W związku z tem Ludowy Komisarjat B. S. S. R postanowił ogłosić konkurs na projekty architektoniczne. Wyznaczono w tym celu 12 tys. rubli, jako premje. er.

Z Aksum



Święte miasto Abisynji, Aksum zajęte zostało przez wojska włoskie. Na zdjęciu —, bazylika w Aksum, jedna z największych świątyń w Abisynji.

KURJER SPORTOWY

Wiadomości olimpijskie

Zgłoszenia do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie muszą nastąpić do dnia 30 czerwca 1936 roku a imienne zgłoszenie zespołów — do 18 lipca.

Oficjalny turniej (po zakończonych rozgrywkach eliminacyjnych w dwóch grupach), który zgromadzi maksymalnie 16 drużyn, odbędzie się pomiędzy 3 i 15 sierpnia na stadjonie olimpijskim.

*

Organizowany przez Niemców w związku z Igrzyskami Olimpijskiemi 1936 roku, międzynarodowy konkurs taneczny w Berlinie zapowiada się interesująco

Każde państwo delegować może trzech solistów, względnie pary taneczne, trzy grupy dowolnego tańca i trzy grupy baletowe. Każda z grup musi liczyć conajmniej 10-ciu członków. Soliści i pary demonstrować mogą trzy tańce kolejno.

*

W czasie Igrzysk Olimpijskich stolica Rzeszy Niemieckiej liczyć się będzie z dzienną frekwencją 100 tysięcy przybyszów. Dla pomieszczenia gości olimpijskich utworzony został w Berlinie specjalny urząd, który już od 1 listopada b r. przyjmować będzie zamówienia na lokale.

Dla cudzoziemców, którzy nie znajdą pomieszczenia w hotelach, tworzone będą t. zw. kolonje olimpijskie, zainstalowane w blokach mieszkaniowych nowych dzielnic Berlina. Powstanie 21 tego rodzaju kolonij olimpijskich, a każda z nich posiadać będzie własne biuro zarządu i tłumaczy. Cena za noc w tych kolonjach wynosić będzie od 3 do 6 mk. niem.

*

Zdobywcy oficjalnych medali olimpijskich na wszystkich ubiegłych Igrzyskach przyjęci będą w dniu 4 sierpnia przez Niemiecki Komitet Olimpijski w Berlinie na specjalnym bankiecie.

*

W ramach Igrzysk Olimpijskich w Berlinie odbędzie się pokazowy mecz bazeballowy pomiędzy Japonją i Stanami Zjednoczonemi. Mecz rozegrany będzie w takich warunkach, jakie miały miejsce przy narodzinach tego sportu w Ameryce, a mianowicie przy dźwiękach muzyki. W tym celu do Berlina przyjedzie z Los Angeles zespół muzyczny.

*

Po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Berlinie, w okresie od 17 do 29 sierpnia 1936 r., odbędzie się w stolicy Rzeszy informacyjny kurs sportowy, zorganizowany przez Państwową Akademję Ćwiczeń Cielesnych dla tych cudzoziemców, którzy pragną poznać niemieckie metody pracy na polu wychowania fizycznego.

Nauka obejmie ćwiczenia z gimnastyki (przyrządowej i wolnej), lekkoatletyki, gier, pływania.

W nauce stosowana będzie metoda pokazów, filmów, ćwiczeń praktycznych, a ponadto przeprowadzone będą wykłady przez najlepszych niemieckich specjalistów. W kursach będą mogli wziąć udział mężczyźni i kobiety

Koszta kursu łącznie z mieszkaniem i odżywianiem wyniosą 60 mk. niem. na osobę.

Zgłoszenia już obecnie przyjmuje organizacyjny Komitet Olimpijski w Berlinie, Charlottenburg 2

*

Do Nowego Yorku przybył w tych dniach po dłuższym pobycie w Niemczech gen. Sherril, długoletni członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ramienia Stanów Zjednoczonych.

Gen. Sherril udzielił wywiadu prasie amerykańskiej, w którym oświadczył, że Niemcy wykonają wszystkie swoje zobowiązania, które zostały na nie włożone w związku z organizacją Igrzysk Olimpijskich 1936 roku. Odnośnie udziału zawodników żydowskich w Igrzyskach berlińskich — Niemcy postępować będą tak że nie będzie żadnego powodu do żażaleń lub niezadowolenia.

O gimnazjum w Postawach

W marcu 1934 r w Postawach zostało zorganizowane T-wo „Oświata“, które postawiło sobie za zadanie utworzenie gimnazjum w Postawach.

Z uwagi jednak, iż założenie gimnazjum pociągnęłoby za sobą znaczne koszty, walne zebranie T-wa ustaliło dość wysokie opłaty tytułem wpisowego, t. j. zł 20 od członka co do pewnego stopnia zniechęciło rodziców niezamożnych. T-wo tą drogą zdobyło fundusz zaledwie zł 500, w związku z czem usiłowania otwarcia gimnazjum spełzły wówczas na niczem.

20 bm. T-wo zwołało walne zebranie, chcąc ponowić próbę w tym kierunku. Na zebranie przyszło przeszło 880 osób.

Zebranie zagaił w imieniu zarządu Władysław Kleczkowski, urzędnik starostwa. Na przewodniczącego zaproszono mjr. Strumiłę Karola, komendanta PKU.

Zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac oraz wniósł wniosek obniżenia wpisowego do zł. 5, kierując się zasadą, że tym sposobem zdobędzie większą ilość członków. Wniosek przyjęto. Miał on ten skutek, że osoby znajdujące się na sali, a nienależące do T-wa, zgłosiły z miejsca swój akces na członków i podpisały odnośne deklaracje. Postanowiono wystosować odpowiednią odezwę do rodziców, celem dalszej kooptacji członków.

Wybrano nowy zarząd T-wa w składzie: starosta powiatowy Bronisław Korbusz, płk dypl. Antoni Witkowski, z-ca d-cy 23 p. uł. grodzieńskich, mjr. Karol Strumiłło, komendant PKU. Włodzimierz Radyski — inspektor szkolny ks. Bolesław Maciejowski — proboszcz rz. - kat. postawski, Maks Rajchel — kupiec, Stanisław Boczoń — prezes Zw. Legjonistów, osadnik wojskowy.

Komisja Rewizyjna: Władysław Kleczkowski — podreferendarz starostwa, Aleksander Wąsowicz — rachmistrz zarządu drogowego i Franciszek Jagielski — urzędnik starostwa.

W związku z bytnością p. ministra oświaty Jędrzejewicza na terenie powiatu postawskiego we wrześniu rb., delegacja t-wa uzyskała u ministra zapewnienie przydzielenia dwóch sił nauczycielskich do gimnazjum na rok szkolny 1936-37, opłacanych ze skarbu państwa, co biorąc pod uwagę, walne **zebranie t-wa „Oświata“ w Postawach, postanowiło w r. 1936-37 uruchomić gimnazjum w Postawach** i w tym celu już obecnie rozpocząć odpowiednie starania u władz szkolnych oraz przystąpić do wyszukania odpowiedniego lokalu dla gimnazjum i zaopatrzenia go w potrzebny sprzęt.

Dochody i wydatki Poczt i Telegrafów

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, **wydatki zwyczajne** poczt i telegrafów w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku budżetowego 1935/36 wynosiły **46.313 tys. zł** w tem utrzymanie personelu 28.969 tys. zł, utrzymanie ruchu 17.344 tys. zł., oraz wydatki radjotelegrafu 296 tys. zł.

Dochody zwyczajne poczt i telegrafów w tym okresie wynosiły **57.195 tys. zł.**, w tem opłaty pocztowe 32.989 tys. zł (sprzedaż znaczków pocztowych 21.152 tys. zł), opłaty telegraficzne 2.347 tys. zł., opłaty telefoniczne 14.480 tys. zł. abonamenty 5,657 tys. zł., inne dochody poczt i telegrafów 5.922 tys. zł., oraz dochody radjotelegrafu 1.475 tys. zł

13 kobiet w płomieniach

22 bm. we wsi Lada, gm. wiszniewskiej, powiatu wilejskiego, w łaźni, należącej do Katarzyny Dubiago, odbywało się międlenie lnu. Przy robotach zajętych było 13 niewiast.

Około godziny 7 wiecz., na krótko przed zakończeniem pracy, w łaźni wybuchł pożar. Płomienie natrafiwszy na niezwykle łatwopalny materjał, jakim jest len, rozszerzyły się z gwałtowną szybkością. W oka mgnieniu znajdujące się w łaźni kobiety odcięte zostały od drzwi wyjściowych. Nieszczęśliwe znalazły się w pełnem tego słowa znaczeniu w ognistej pułapce.

Ogień ściągnął na miejsce wypadku wszystkich mieszkańców wsi Lada. Silny wiatr, przenosząc iskry na sąsiednie dachy, zagrażał poważnie zagładą całej wsi.

Tymczasem w łaźni rozgrywały się dantejskie sceny. Niewiasty, które wybiegały z łaźni przez mur płomieni, podobne były do żywych pochodni. Po upływie dłuższego czasu ogień zdołano ugasić. Spod zgliszczy wydobyto spopielone zwłoki 27-letniej Aleksandry Dubiago. Inne ofiary wstrząsającego wypadku zdradzały jeszcze objawy życia. 6 niewiast odniosło bardzo ciężkie poparzenia. Jedna z nich, 20-letnia Nina Streżówna, zmarła w drodze do szpitala.

Do szpitala powiatowego w Wilejce dostarczono dalszych pięć ofiar tragicznego wypadku: 15-letnią Annę Awdziejównę, 40-letnią Pelagję Kisielową oraz jej dwie córki 16-letnią i 20-letnią, oraz 20-letnią Ninę Dubiażankę — siostrę właścicielki łaźni.

Stan poparzonych kobiet jest bardzo ciężki. Niektóre z nich walczą ze śmiercią. Łaźnia oraz 160 kilogramów lnu spłonęły doszczętnie.

Tego samego dnia, we wsi Sielec, gm. wojstomskiej również pow. wilejskiego miał miejsce jeszcze jeden wypadek śmierci w łaźni wiejskiej, zamienionej na suszarnię lnu. Właścicielka łaźni wysłała do niej swego brata Józefa Browko, lat 24, celem dokonania tam pewnej roboty. Gdy Browko przez dłuższy czas nie wracał do domu zaniepokojona siostra zajrzała do łaźni. Zastała łaźnię całą wypełnioną dymem, zaś brat jej leżał na ziemi bez znaków życia. Lekarz stwierdził, iż Browko zmarł naskutek zaczadzenia.

Siekierą po głowie ojca

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Henryka Matulewicza, oskarżonego o ciężkie zranienie w głowę swego ojca.

Świadkowie zeznali, że ojciec oskarżonego był pijakiem i często po powrocie z libacyj wszczynał w domu awantury. W dniu 24 lutego br. przyszedł pijany prawie do nieprzytomności. Obecni w mieszkaniu żona i syn, chcąc uniknąć awantury, związali go i położyli na podłodze. Podczas krępowania sznurami rąk i nóg „głowy“ domu doszło do bójki. Najwięcej oberwał oczywiście ojciec rodziny.

Związany zapadł w błogi sen. Po paru godzinach oprzytomniał i zaczął hałasować. Rozwiązano go. Przebył dwie godziny u sąsiadów i znowu wdarł się do swego mieszkania, napastując ordynarnie żonę. Wtedy syn, Henryk, nie wytrzymał. Siekierą uderzył go po głowie, raniąc ciężko.

Przed sądem zeznawał również poszkodowany, Kazimierz Matulewicz. Przyszedł na salę sądu w asyście policji. Siedzi obecnie w więzieniu za kradzież.

Nie chciał zeznawać przed sądem i prosił o zwolnienie go od tego. Jako ojciec oskarżonego miał prawo nie zeznawać...

Sąd skazał Henryka Matulewicza na 1 rok więzienia i wykonanie wyroku zawiesił na 3 lata. (wł.).

Pełna tabela wygranych w 3-m dniu ciągnienia 1-ej klasy 34 Państwowej Loterji Klasowej

I I II-gie ciągnienie

100.000 na nr.: 64836
5.000 na nr. 158484
2.000 na nr.: 145634
1.000 na n-ry: 16004 17603 46180 68900 113770 125211 180195.
500 nr n-ry: 11394 58358 133077 136745.
400 na n-ry: 14098 20785 70700 72144 73364 102111 134402.
200 na n-ry: 42244 48991 68074 77744 131361 136858 153893 158116 163250 184869.
150 na nr-y: 576 5986 7993 10267 25958 27480 30041 30812 34542 38831 41996 42489 43413 49605 53733 60971 64537 68802 71099 82319 84407 94361 104081 112658 117538 120825 121681 123437 128156 131249 132654 135020 137430 139127 153378 154196 158546 162917 169288 184543 187024 188680.

Wygrane po zł. 100

346 491 744 95 1153 360 454 991 2580 4375 79 91 728 858 925 5912 97 6567 667 7359 685 8049 355 9339 626 770 963 10341 464 813 11495 666 901 60 12187 322 439 980 13435 650 14065 128 753 15250 586 836 80 914 16215 406 503 856 17305 415 936 18614 765 825 19315 61 20320 21356 444 553 22576 687 814 910 23440 633 24625 768 869 962 25059 228 379 417 545 939 26075 352 911 27225 534 755 28448 768 29255 569 875 30146 240 448 515 793 31998 32110 216 94 392 656 709 17 25 34027 182 691 35135 80 641 748 837 49 36347 37221 317 475 92 651

38076 87 274 667 39941

40012 147 77 209 692 861 903 41304 44 538 655 42331 73 43093 285 44730 988 45179 600 11 718 46208 389 428 517 804 47175 359 79 776 48118 224 489 710 49109 41

50413 543 693 881 51020 263 66 444 592 654 810 927 52559 618 28 52 53029 475 54163 484 593 789 953 56626 947 57035 485 768 800 58020 43 148 365 965 74 59243

60093 248 82 363 477 710 819 919 82 61620 872 62519 68 613 915 63190 657 727 64102 32 65593 66211 371 801 83 67282 742 812 907 82 68008 261 729 69005 162 602 85 808

70080 243 71244 470 814 984 72225 883 89 922 73100 282 649 74035 166 334 471 912 75743

76437 551 750 929 77671 78191 297 79009 499 918 80143 471 653 610 35 81074 191 211 99 82328 510 35 722 992 83384 556 726 84928 42 85185 722 891 947 86290 302 678 87408 613 770 88073 678 750 922 60 89227 901 90126 428 580 91795 92008 28 135 43 408 99 958 93333 771 94222 488 530 620 40 909 95597 622 47 97022 61 68 759 94 98125 438 682 807 99240 322 436 565 674 100069 87 516 768 826 101427 818 102749 828 103302 581 613 36 900 39 104258 549 763 105626 809 105919 107405 89 781 908 108296 612 993 109591 110237 625 111182 431 790 112277 113278 718 924.

114185 722 854 911 115004 79 128 698 117286 638 902 118145 704 119482 841 901 75 97

120074 482 804 22 121104 583 697 710 91 815 123661 781 124125 557 125579 126128 97 304 932 127131 246 422 734 75 128735 45 129013 844 957

130062 468 500 131306 73 899 919 132516 50 895 133250 515 99 888 134387 980 135082 154 291 462 757 833 49 136450 597 691 804 137554 55 138230 909 139147 352

140599 731 141369 787 832 938 142377 983 143055 176 881 144195 234 145394 993 146087 125 333 555 733 147148 52 537 769 817 148187 149970 89

150131 290 326 770 151154 63 226 96 312 808

153208 154926 155119 669 156108 157007 130 339 482 158012 83 381 601 736 942 50 159020

160632 725 40 161285 895 162025 146 285 440 819 46 913 163318 498 745 52 69 976 164958 165113 322 429 713 166111 65 394 468 654 167341 90 648 168149 59 493 169233 343 870

170943 171380 422 555 172465 94 934 173068 103 277 631 174048 211 491 560 93 175149 501 790 176273 93 668 177511 699 178599 179252 352

180200 548 625 813 181195 289 831 182638 83 914 183206 323 184633 76 813 185147 618 71 830 991 186033 105 30 209 68 359 781 83 983 187596 990 188659 923 189377 773

190215 88 191163 619 58 927 192028 740 917 193238 447 511 194045 454

Wygrane po zł. 50:

47 50 404 54 530 917 1303 18 71 640 776 2163 315 428 42 590 928 3079 325 578 761 850 951 4357 99 460 503 610 720 59 64 823 5872 938 59 6608 867 7077 929 98 408 747 845 950 8286 439 500 705 902 9021 136 90 273 78 334 46 88 697 767 915 62

10014 91 586 699 851 80 11546 79 676 795 12008 114 331 39 515 629 715 21 60 13363 550 14275 97 797 924 15039 86 821 909 16007 43 45 76 154 577 601 780 17082 280 459 67 552 727 18285 316 591 629 835 19176 90 453 766 852

20121 297 983 21404 58 705 955 22056 179 360 454 553 734 809 23406 608 24780 903 25583 938 26510 49 93 608 940 27099 303 9 483 520 28176 78 356 677 29016 103 679

30073 858 900 97 31086 254 71 453 512 65 89 649 707 30 38 965 32444 567 783 883 915 33206 308 466 560 34048 77 113 373 490 561 884 90 35470 557 672 836 36116 243 74 490 784 37207 41 807

38178 464 801 28 939 86 39429 585 628 762

40467 70 609 894 953 41474 92 688 723 882 42007 148 67 385 574 680 43030 71 225 82 431 69 500 738 809 44670 833 55 45182 459 704 46060 110 353 697 47006 372 919 48076 106 583 818 40 49004 9 216 371 635 829

50377 429 565 715 972 51043 91 144 517 85 974 52004 71 207 353 489 820 928 79 85 86 53221 524 926 54101 284 414 529 835 973 55120 398 435 584 721 56401 57 757 886 57042 106 432 754 58110 280 575 644 59690 747

60194 345 676 853 74 9 70 61004 224 431 501 39 62067 93 203 844 962 63360 504 14 64239 65702 62 836 79 66025 43 310 472 648 67116 488 517 682 701 68117 91 204 667 82 69006 380 540 807 914

70368 431 90 550 692 779 71360 72071 241 456 736 85 863 936 73098 397 544 732 74136 332 43 442 77 521 669 75007 205 372 524 657 920

76247 89 316 606 55 769 77550 679 735 62 78167 368 406 87 529 49 965 79001 148 99 213 384 755 69

80066 833 46 81544 652 953 82381 411 33 83042 86 172 251 924 84083 552 68 716 946 72 85036 77 560 637 86134 868 87667 863 88058 149 235 39 327 80 466 510 89209 618 21 88 755 71 816 927

90236 93 336 457 98 998 91579 891 92150 628 93672 878 946 94237 56 78 95052 388 685 96034 675 87 938 97088 945 98212 76 393 449 99025 35 54 81 117 662 721 891 903

100157 519 50 742 847 101070 102 51 282 405 657 776 102825 103467 533 858 104225 876 105007 76 538 802 11 106564 811 107267 108104 316 63 468 58 801 5 919 64 109002 356 605 703 90

110284 917 111097 258 600 703 112036 514 708 806 21 113040 199 319 620 770 842

114064 243 435 941 115090 348 416 544 773 87 116046 278 343 471 117295 845 918 76 118386 444 697 119092 843

120095 459 520 724 822 121006 99 288 588 973 122311 38 94 409 19 123016 245 81 91 847 124072 241 79 84 424 125344 437 126032 75 112 64 447 592 796 127748 911 128303 610 129311 787 853 70 902 3

130228 453 648 933 64 131441 69 741 132557 612 19 63 974 133298 775 134382 718 135170 562 136035 106 363 851 137017 339 793 138344 545 666 139350 783

140176 359 432 758 141019 639 980 142366 586 90 823 143417 895 144122 366 532 805 145099 413 24 52 887 916 146671 738 822 94 97 147070 110 233 517 625 148257 385 759 149331 64 491 816 956 59

150175 202 330 419 500 864 151221 484 643

152092 357 472 153303 81 428 36 731 154243 396 564 715 96 155067 137 425 61 590 826 929 156036 64 277 599 649 703 157176 888 919 158425 754 159049 134 639 991

160103 634 713 22 802 161307 629 852 162161 270 585 667 782 163204 86 354 545 643 779 993 98 164146 654 748 809 927 165390 166216 60 708 167499 782 168026 116 540 738 826 33 99 169501 21 667 76 738

170086 194 297 619 927 171066 140 82 99 251 456 172630 67 90 760 99 835 173409 19 760 174002 564 702 948 175032 331 517 176066 73 79 109 52 53 207 575 601 95 814 177326 608 16 773 178026 870 996 179118 798

180320 181060 275 86 469 997 182210 326 484 502 75 667 751 950 60 183081 98 265 345 476 550 81 626 184262 478 884 185311 414 49 66 592 851 186155 344 187123 320 563 973 188102 219 33 537 821 34 53 189400 29 572 915 87

190062 73 228 43 440 611 73 191067 241 664 192116 203 403 14 57 744 855 193050 174 463 525 51 194012 47 57 543 642 866 979

III - cie ciągnienie

Wygrane po 100 złotych

3541 4697 5991 6671 7778 8022 579 97 9012 10313 623 12516 723 845 1316 321 548 957 14673 153-8 17607 952 18743 20157 272 685 21225 23140 471 654 24471 648 25537 801 26266 382 955 27907 28765 30433 83 948 58 32512 87 675 33551 600 34483 522 35398 646 36170 670 37261

38691 40593 820 54 41130 42509 43522 69 44027 45416 99 697 990 46011 354 746 48192 553 49104 51253 892 52723 842 53698 822

55325 471 760 56549 57827 58674 871 60334 609 62685 63011 41 173 64307 796 65195 66027 162 67254 68725 99 69586 830 65 70018 354 870 71318 703 901 73548 698 959 74615 42 75888 957

76066 514 904 77162 422 78696 79176 809

80094 81588 82550 58 80 83058 744 84371 77 85087 440 86270 777 991 87266 88037 101 540 89880

90690 91468 723 92812 93438 94034 342 44 95755 845 96406 97063 575 98571 849 99427

100008 101017 584 102022 346 826 907 103240 104034 207 105151 500 106028 107092 335 108073 87 105 236 81 354 626 109622 95

111222 33 616 823 112118

115078 354 474 602 9 117489 119015 555 120135 684 123951 124287 125037 126708 128310 532 782 129400 130239 435 98 569 131240 870 132831 134251 860 135263 136391 137364 762 138911 139142 961 141485 142026 102 276 443 80 829 143078 119 146144 147976 148003 70 215 345 149967 73 150089 197 822 973 151197 202 639 752

153216 92 594 154844 155285 157096 402 638 96 722 993 158038 131 301 904 159058 160873 98 161194 238 406 611 949 162862 163076 762 824 165572 169826

170099 365 808 953 171259 836 173012 174354 175638 806 92 939 176165 761 177322 179763 866

180060 775 181045 349 434 182203 184058 272 186608 187495 829 188042 86 244

190000 262 191616 192777 858 193249 369 194523 945

Wygrane po 50 złotych

205 637 761 971 1000 75 3858 5020 101 381 567 816 5632 786 950 6399 854 7231 9086 280 445 659

10333 822 958 11054 248 80 794 12073 106 374 486 603 14004 906 15697 841 16042 726 56 17360 74 19527 784

21575 728 22101 684 23034 98 480 735 24140 50 380 435 26575 918 74 27240 699 29335 67

30271 78 592 31070 130 32751 34101 211 208 492 93 753 35089 228 423 582 632 63 36401 652 53 924 37897

38573 39026 119 599 682 745 59

40055 706 41089 90 268 648 42867 934 43484 581 44054 162 234 460 67 45188 622 58 46463 992 47308 711 77 48064 687

50544 51930 52042 46 579 729 959 53504 21 697 54011 136 566

55218 567 85 604 57019 215 58536 59642

60039 627 61155 711 92 62066 63436 640 884 64032 288 435 566 65782 951 56 66303 718 36 67056 252 601 967 68103 684 69314 411 523 55 801 49

70036 482 787 71048 144 54 94 775 72090 160 630 963 73222 531 85 881 993 74589 652 75731

76346 602 76 77622 78153 71 861 79117

80162 264 924 81286 375 613 867 82079 200 332 813 99 83526 825 84124 42 85177 248 437 741 86477 904 87199 348 854 932 89086 233 394 854 93 988.

90094 826 91489 692 985 92075 528 758 97 93412 95191 736 97608 98025 99536.

100375 507 101872 102013 427 792 103786 104082 731 105000 817 106026 692 107312 897 946 109008 292 595 653

110161 500 924 79 111274 818 112341 638 113115 390 519

114363 115051 465 750 116153 335 582 778 993 117122 601 12 824 118134 119204 34 892 120336 542 973 122076 123980 125187 701 126011 580 127465 665 834 128894 129522 131328 624 61 132447 874 133187 444 134038 56 552 135612 136034

578 137769 138102 34 139271 481 859 140395 433 51 550 711 141248 444 61 546 142143 707 143157 536 144119 55 76 250 682 980 145295 146542 812 964 148539 711 56 149300 547 943 250791 151435 915 152712 153075 351 154282 870 998 155746 156254 491 157052 251 343 594 926 158326

160129 652 161304 489 786 162627 163279 407 825 164428 685 960 165381 824 166292 436 573 167290 671 268121 562 917 169329 456 990

170788 944 171014 172218 656 707 968 173227 781 970 174067 354 844 175183 176761 177062 178024 164 225 179120 624

180184 836 181014 183477 78 504 636 184123 251 185033 157 332 801 186281 838 188284 551 189256 684 93

190799 191341 192220 420 193178 333 40 901 194113 45 810

IV - te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

25.000 zł. na Nr. 70140
2.000 zł. na nr. 12085.
1.000 zł. na n-ry 3924 18378 107919 121494 165544
500 zł. na n-ry 6063 8486 37923 63054 85252 89234 118548 159765 165296 166924 188925 191123
Po 400 zł. na n-ry 67915 71488 85591 104450 130134 169209 183080
200 zł. na n-ry 38720 53412 53893 61372 72890 76030 91944 96602 123334 124071 138672 165009 171398 190196 192302
Po 150 zł. na n-ry 7922 14944 18594 21027 39645 39926 47038 53737 54536 60200 83691 85396 94696 116128 137502 145593 148551 155165 161791 164307 167881 167953 171831 171089 174292 175177 242 187569 187779 188717 192279

Po 100 zł.:

65 679 844 1040 3355 88 981 566 5744 988 6235 7267 99 636 8222 528 20 17 918 9331

10076 711 11303 20 800 13796 15556 771 16345 17242 870 18123 45 848 19193 373 936

20060 632 919 21075 337 561 22038 55 64 23415 549 24424 76 25396 650 26615 27290 803 28297 796 816 29090 806 90 938 73

30019 976 31606 32540 803 37455 556 780

38442 39392 40004 41420 910 42531 43394 745 69 44362 45000 325 46014 117 48662 49666 50806 51156 271 52361 53035 638 54079 197 381 754 86 55334 56120 594 57168 507 655 58756 999 59865

60758 830 62379 879 961 65031 59 67114 88 611 69968 70052 72879 73049 74249 629 75302 872

76099 439 77069 78196 734 79310

80508 920 81252 82048 512 83730 84378 960 85435 86430 947 89249 445

94063 307 55 724 95800 97199 212 716 98044 497 554 899 99628

100227 101855 103407 92 105334 106063 105 947 107440 502 993 108337 71 111184 294 990 112324 863 113936

114213 371 474 97 115085 167 835 116811 117603 118795.

120038 121107 451 705 122989 123523 124299 349 73 473 552 601 796 125063 106 220 815 922 126240 504 128099 208 645.

130438 904 131583 132283 325 988 133446 135391 137064 216 138243 139344 140796 141901 142000 933 143097 144333 145444 146385 147194 352 796 148189 325 71 896 149706.

150021 151474 626.

152044 153257 917 156751 158350 776 159415 92 563 691 894

160495 161354 62 699 706 57 162546 790 164318 556 876 165807 43 167010 168299 169202

170188 171037 322 173634 174107 46 234 175786 176045 587 722 1773441 525 61 868 179113 306

180415 181948 182291 570 979 183244 739 184913 185868 999 186149 98 187053 223 721 936 188530 707 189120 44 828

191068 211 450 193557 194042 143 841

Po 50 zł.:

528 1324 2394 475 3256 454 693 734 4596 645 716 903 23 5238 305 6133 289 436 7497 608 709 8093 487 722

10151 81 411 608 869 11293 434 12249 599 955 13304 516 640 14756 840 966 15247 92 549 16738 17017 132 835 18123 378 19676 930

20213 354 593 21399 618 913 22941 23044 303 635 24979 27668 997 29049

30533 749 882 990 31369 578 32082 808 911 48 33396 523 696 711 810 34158 750 35662 36293 552 37200 365 638 923 30

38779 873 39183 542 900 40105 647 41065 831 42284 499 681 98 43079 44177 500 816 45016 46114 311 47081 291 523 700 901 17 48077 180 215

50263 924 51385 403 52101 858 53177 894 54128 55006 594 56180 341 57250 504 733 52 58334 86 59326 944

60355 69 61658 62095 343 982 63213 22 469 723 64003 125 701 65018 131 471 920 66000 206 13 473 81 504 614 67145 633 68133 518 777 97 69255 563 910 78

71098 72099 283 641 919 30 73576 74209 90 75435 734

76825 77189 860 925 78156 218 555 95 963 79302 53 403 987

80017 110 12 218 749 50 81612 82094 98 83512 84491 728 862 96 86120 304 42 83 637 87094 181 319 88881 89051 451

90436 91286 458 92347 93189 420 587 94226 30 95180 437 761 888 96025 97064 106 98098 967 99149 883

100782 101050 305 510 60 102834 103323 66 426 95 681 104142 48 548 105140 746 106173 467 637 882 107590 108137 505 638 828 996 109199 510 843 949

110044 196 97 77 550 111619 969 113761

114469 115712 116252 995 117879 926 118041 123 429 119030 293 409.

120568 121229 471 727 844 122129 237 313 16 428 506 123111 124836 50 126612 848 918 127156 369 755 129590.

130963 131216 461 132027 248 386 133850 966 134218 856 135101 845 136227 60 481 137467 138803 58 139870.

140144 398 508 723 141865 143577 715 146179 512 987 147272.

150297 532 720 151072 308 34 870.

152196 98 818 153859 154207 365 97 872 83 156225 648 949 157070 158545 159933

160271 454 509 712 912 161114 314 426 162960 164251 666 165088 493 166376 555 76 167138 53 911 21 168374 93 457 169264 91 505 603 705

170232 359 171187 295 172056 594 665 173502 640 747 175574 700 833 176387 177295 178933

181159 716 082379 183996 185007 279 827 186001 226 422 818 187178 357 667 188446 563 840 189149 54 698 744

190314 191775 79 192042 193990 194236 493 682 740

Nowości wydawnicze

— POLITYKA NARODÓW, zeszyt 3 tomu VI-go za m. wrzesień, zawiera artykuły: Witolda Podolszczyca „Ewolucja polityki zagran. Francji“ i Argusa „Pochwała Anglji“. W dziale przeglądów politycznych: artykuł informacyjny o sytuacji w Meksyku, J. Marlewskiego „Położenie marynarki hand“. w świecie“ Czesława Lubicza, przegląd sytuacji wewnętrznej w Niemczech. wreszcie miesięczny ogólny przegląd polityczny i chronologja wydarzeń w sierpniu 1935. W końcu przegląd czasopism polskich i obcych, recenzje i bibljografja książek o stosunkach międzynarodowych.

— NIEPODLEGŁOŚĆ, zeszyt 2 tomu XII zawiera w dziale artykułowym m. i.: dr. Adama Lewaka „Rząd narodowy 1877 r.“, Wład. Dehuela „Odesa“ (Karta z dziejów przemytnictwa rewolucyjnego), Zofji Krakowskiej „Ze wspomnień peowiaczki“. W dziale „Miscellaneów“: Leona Wasilewskiego „Przyczynek do dziejów prasy nielegalnej“ i dr. E. Bobrowskiego „Szkoła partyjna w Krakowie“. Dalej zeszyt zawiera trzy listy Józefa Piłsudskiego do „Związku Zagran. Socjalistów Polskich“ z r. 1894, niezamieszczone w zbiorze „Pism, mów i rozkazów“. W końcu sprawozdania z książek.

— PROF. M. BIRŻYŞZKA: BOŻE CARIA CHRANI IR BOŻE COŚ POLSKĘ. Pod tym tytułem wydana została w Kownie odbitka z 4 zeszytu IV tomu „Litewskiej Encyklopedji“. Zawiera ona tylko 3 strony druku i fotografję grobu autora „Boże caria chrani“ A. Lwowa, pochowanego na cmentarzu klasztornym w Pożajślu pod Kownem.

Nas interesuje specjalnie rozprawka, dotycząca pieśni polskiej. Pisząc ją autor korzystał nietylko z materjałów, drukowanych w wydaniach książkowych, jak J. Lorentowicza Polska pieśń niepodległa, Miłowidowa: Archiwnyje matierjały Murawjowskago muzieja i t. d., ale i z artykułów, rozsianych w prasie litewskiej i polskiej (K. Bartoszewicz, Boże coś Polskę, Tygodnik Illustrowany 1916 r., A. Poliński, Boże coś Polskę, Świat 1915).

Autor szczegółowo opisuje perypetje tej pieśni, skomponowanej początkowo na cześć Aleksandra I. (naszego króla zachowaj nam, Panie), przytaczając nawet takie szczegóły, jak kiedy przez kogo i gdzie była śpiewana.

Na język litewski pieśń przełożyli: ks. A. Baranauskas i M. Akelaitis.

Bardzo szczegółowo śledzi autor dzieje pieśni na terytorjum W. X. Litewskiego aż do czasów niepodległości.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Popieranie rolnictwa

Realizowanie programu rolniczego tak jak zresztą każdego innego programu gospodarczego, zależy od środków materjalnych, któremi zaopatrzone są instytucje, dźwigające na swych barkach zadanie wcielenia tego programu w życie. W Polsce — kraju rolniczym — program rolniczy jest realizowany przy współudziale samorządu terytorjalnego, samorządu gospodarczego, dobrowolnych organizacyj rolniczych, organizacyj spółdzielczych i państwa. Każda z wymienionych instytucyj prowadzi w formie pośredniej, bądź bezpośredniej, akcję mającą na celu wykonanie części wytkniętego programu rolniczego, dysponując przytem odpowiedniemi środkami materjalnemi — Środki te pochodzą z różnych źródeł: 1) podatki, 2) dochody z przedsiębiorstw, 3) składki członkowskie, w zależności od charakteru instytucji finansującej akcję. Niewątpliwie, że główne źródło środków materjalnych stanowią podatki, które zasilają akcję samorządów terytorjalnych i gospodarczych oraz państwa. W mniejszym stopniu środki materjalne pochodzą z dochodów przedsiębiorstw, prowadzonych przez samorządy terytorjalne, przez państwo i przez spółdzielnie. Za najmniejsze zaś źródło środków materjalnych należy uważać w obecnych warunkach, składki członkowskie dobrowolnych organizacyj rolniczych.

W ramach niniejszego artykułu ograniczymy się do tych środków i możliwości finansowych, jakiemi dysponują samorządy terytorjalne, mające bezpośredni kontakt z rolnictwem i opierające swoje budżety o rolnictwo. Na przykładzie budżetów powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich woj. wileńskiego zobaczymy, jak wyglądają wydatki, ujęte w dziale X budżetu pod nazwą: „*popieranie rolnictwa*", na tle innych działów budżetu.

Na całkowity budżet powiatowych związków samorządowych woj. wileńskiego, wynoszący w 1932/33 r. preliminowaną sumę wydatków — 2744700 złotych, *na popieranie rolnictwa preliminowano 489570 zł., czyli 18 proc.* ogólnych wydatków. Sama jednak liczba ogólnych wydatków na rolnictwo jeszcze niewiele mówi, aczkolwiek wskazuje, że inne wydatki związków samorządowych są bardzo wielkie. Dopiero szczegółowa analiza pozycyj wydatków działu X odkrywa istotę zagadnienia. Wydatki tego działu składają się z następujących grup w zaokrągleniu: 1) *wydatki ogólne — 62420 zł.*, są to wydatki na utrzymanie agronomów powiatowych; 2) szkoły rolnicze — 54195 zł.; 3) *oświata rolnicza pozaszkolna — 102664 zł.* — na przysposobienie rolnicze, gospodarstwa przykładowe, koła gospodyń wiejskich, bibljoteki, kursy i t. p.; 4) rolnictwo — 14870, — popieranie doświadczalnictwa, zakładanie punktów czyszczenia zboża, rozprowadzanie nasion roślin uprawnych i t. p.; 5) hodowla — 13190 zł., — koła kontroli obór, pokazy, konkursy i t. p.; 6) *meljoracje i zalesienia — 9300 zł.*, — organizacja spółek wodnych, drobne zalesienia, i t. d; 7) *weterynarja — 23231 zł.*

Z zestawienia powyższych grup wydatków widzimy, że na *właściwą technikę rolniczą*, po wyeliminowaniu weterynarji i szkół rolniczych, idą kwoty znacznie mniejsze od przytoczonej dla całego działu X. Wynoszą one dla woj. wileńskiego *202445 zł., czyli około 8 proc. całkowitego budżetu* powiatowych związków samorządowych.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa na terenie gmin wiejskich: na popieranie rolnictwa, zgodnie z wykonaniem budżetu w 1932/33 r., *użyto w gminach wiejskich woj. wileńskiego ogółem 83573 złotych.* W odniesieniu do ogólnej kwoty wydatków zwyczajnych — 4052130 zł., wydatki działu X gmin wiejskich stanowią — *2 proc. (dwa!).*

Takie są środki materjalne, służące do realizowania programu rolniczego ze strony powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich, w woj. wileńskiem, w którem rolnictwo jest *podstawową gałęzią gospodarczą.* Lecz nietylko charakteryzują się one małemi kwotami na tle ogólnych wydatków zwyczajnych gmin wiejskich i związków powiatowych, a także i tem, że stanowią bardzo elastyczne grupy wydatków w ogólnym budżecie. O ile wydatki działów *): I — zarząd ogólny, IV — opłata długów, V — drogi i place publiczne, VI — oświata, VIII — zdrowie publiczne, IX — opieka społeczna, XII — bezpieczeństwo publiczne i XIII — różne, są znacznie usztywnione i zawarowane przepisami prawnemi, o tyle wydatki działu X — popieranie rolnictwa, stanowią grupy płynne, uzależnione w dużej mierze od woli przewodniczących wydziałów powiatowych. *Wydatki działu X najczęściej uchodzą do budżetów jako pewne resztki, pozostałe po zapreliminowaniu wydatków w działach usztywnionych.*

W tych warunkach planowa akcja agronomiczna w terenie, prowadzona za pośrednictwem organizacyj rolniczych, otrzymujących subwencje z działu X, jest bardzo utrudniona a przez to i utrudnione jest wcielenie w życie programu rolniczego Izby Rolniczej, opierającą swoją pracę terenową na dobrowolnych organizacjach rolniczych.

W perspektywie na przyszłość realizowanie programu rolniczego środkami samorządów terytorjalnych *wymaga koniecznych reform*, zmierzających do zwiększenia wydatków na popieranie rolnictwa, chociażby kosztem zmniejszenia gwarantowania cech stałości wydatków innych działów oraz do zagwarantowania cech stałości wydatków działu X tak jak to ma miejsce obecnie w stosunku do działów innych. S. S.

*) Wydatki działów: II — majątek komunalny, III — przedsiębiorstwa komunalne, VII — kultura i sztuka, XI — popieranie przemysłu i handlu, stanowią kwoty bardzo małe.

W Polsce największa śmiertelność niemowląt

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w **I kwartale r. b. zmarło w Polsce 33.114 niemowląt**, w Niemczech 25.201, we Francji 13.989, w Anglji z Walją 9.901, na Węgrzech 7.142, w Holandji 2.122.

Największą stosunkowo śmiertelność niemowląt zanotowano w Polsce, mianowicie **15,1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych.** Na Węgrzech przypada na 100 urodzeń żywych 14.6 zgonów niemowląt, we Francji 8.5, w Niemczech 7.7, w Anglji z Walją 6.8, w Holandji 5.1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych.

Nowa fabryka dykt zużyje krew z rzeźni miejskiej

Obok stacji towarowej została niedawno rozpoczęta budowa nowej fabryki dykt. Fabryka ta stworzy możliwość zbytu odpowiedniego surowca drzewnego, którego na naszym terenie jest poddostatkiem, a ponadto położenie fabryki niedaleko rzeźni miejskiej pozwoli na wykorzystanie przez fabrykę bardzo potrzebnego jej surowca w postaci krwi, co da możność chociaż częściowego zużycia marnujących się dotychczas odpadków uboju.

Jak się dowiadujemy, zamierza fabryka płacić robotnikom za krew uzyskiwaną z rzeźni po 3 zł. za beczkę, rzeźni zaś ryczałtem 4 i pół tysiąca zł. za całkowitą ilość krwi z uboju bydła. (em).

Nowe warsztaty prod. wikliniarskiej

Wileńska Izba Rolnicza opracowuje obecnie wniosek do Funduszu Pracy w sprawie przyznania odpowiednich kredytów celem zorganizowania warsztatów pracy któreby miały na celu zatrudnienie większej liczby bezrobotnych

Na pierwszem miejscu znajduje się obecnie wniosek, dotyczący zorganizowania warsztatów pracy dostosowanych do produkcyj wikliniarskich.

W tej sprawie zgłosiły się o kredyt do Funduszu Pracy za pośrednictwem Wil. Izby Rolniczej kursy koszykarskie i wikliniarskie Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilejce oraz Kuratorjum nad ociemniałymi w Wilnie. Kwota, potrzebna do zorganizowania takiego warsztatu pracy przez kursy w Wilejce wynosiłaby 40 tys. zł., odpowiednia zaś kwota dla warsztatu przy Kuratorjum nad ociemniałymi zostanie zgłoszona w najbliższym czasie. (em).

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

według Notowań Tymczasowej Komisji Izb: Przem. - Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 22 bm. w zł. ewent. gr.

I. Żywiec na 1 kg. ż. w.:

BYDŁO: stadniki III gat 35 — 40; krowy I gat. 40 — 45, II gat. 35 — 40, III gat. —; cielęta II gat. 80 — 90; owce II gat 50 — 60; trzoda chlewna I gat. 95 — 100, II gat. 90 — 95; III gat. 80 — 90.

II. Mięso w hurcie miejsc. uboju:

Wołowina całe tusze II gat. 65 — 70, III gat. 60 — 65; wołowina żady I gat. 85 — 90, II gat. 80 — 85; wołowina przody (koszer) — I gat. 90 — 100, II gat. 80 — 90; cielęcina I gat. —, II gat. 100 — 110; wieprzowina I gat. 120 — 125, II gat. 110 — 120; baranina II gat. 80 — 85.

III. Mięso przywozowe:

Wieprzowina II gat. 100 — 110, III gat. 90 — 100; baranina II gat. 70 — 80.

IV. Skóry surowe:

Bydlęce 90 za 1 kg.; cielęce 6 —; owcze 4.75.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 576, cieląt 307, trzody chlewnej 704, owiec 344. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 483, trzody chlewnej 435, cieląt 303, owiec 314. — Przebieg targu słaby, wzmożona podaż przywozowej wieprzowiny i baraniny.

Garbarze organizują się

— **Garbarze organizują się** Kilka związków garbarzy w Wilnie, polskich i żydowskich, od kilkunastu dni naradza się, celem utworzenia na terenie Wilna wspólnego związku zawodowego garbarzy.

Jedyną trudność przedstawia stanowisko garbarzy z fabryki „Furs", którzy sprzeciwiają się przyłączeniu do centrali warszawskiej i pragną założenia odrębnej centrali w Wilnie. Jednakże dnia 20 bm poszczególne związki wyznaczyły po dwóch przedstawicieli do komisji porozumiewawczej, która ma zebrać się najpóźniej do 27 bm. Ogólnie liczą się z połączeniem w najbliższej przyszłości wileńskich związków garbarskich.

3

Dzień na Bornholmie

(Dokończenie)

Zwiedziliśmy też w Oesterlars zabytkowy kościół, podobno z XIII wieku, o niezwykle ciekawej architekturze; mieszkańcy Bornholmu zwą go „okrągłym". Powstał on na miejscu warownej budowli, szczątki której zachowały się wewnątrz kościoła, tworząc coś w rodzaju filaru dookoła którego zbudowano świątynię. „Filar" ten zaopatrzony jest od dołu w głębokie wnęki, które w połączeniu tworzą wolną przestrzeń, wykorzystywaną obecnie na ustawianie krzeseł dla modlących się. Zzewnątrz „filar" zdobią dobrze zachowane freski. Kręte, wykute w kamieniu, wąziutkie schodki, oświetlone zrzadka umieszczonemi szczelinowemi okienkami wiodą nas pod stożkową, gontem krytą kopułę, opartą na potężnych belkach drewnianych. W zakresie budownictwa jestem ignorantką, wydaje mi się jednak, że opisany kościół stanowi naprawdę zabytek architektonicznie bardzo interesujący.

Skoro już mowa o kościołach, napomknę, iż Danja jest krajem sekt; jeśli można wierzyć temu, co nam mówiono, na samym Bornholmie, z jego 40.000 mieszkańców, reprezentowanych jest 10 odłamów religijnych. To też nieraz w jednem osiedlu zauważyć można kilka świątyń i domów modlitwy. Katolików jest najmniej; na całej wyspie mają oni zaledwie dwa kościoły, z których jeden przed kilku laty wzniesiony w Aakirkeby mieliśmy sposobność, dzięki specjalnej uprzejmości naszego przewodnika, zwiedzić. W kościele tym spotkała nas miła niespodzianka, bo oto kiedy przewodnik zwrócił się po duńsku do gospodyni nieobecnego proboszcza z prośbą pokazania nam wnętrza, kobieta ta odezwała się do nas zupełnie dobrą polszczyzną i powiedziała, że jest Polką spod Kamionki Strumiłowej, mieszkającą na Bornholmie od lat 20. W przeddzień przeczytała w gazecie wzmiankę, iż na Bornholm ma przybyć „Kościuszko", to też od rana oczekiwała swych rodaków. Poinformowała też nas, że na wyspie jest obecnie około 300 Polaków, pozostali oni tu po wybuchu wojny w 1914 r., w którym to roku przybyli jedynie na okres robót rolnych i już dzięki zawierusze wojennej wrócić do kraju nie mogli. Tak oto przemożny los rzucił garść Polaków na zwiedzaną przez nas wyspę.

Na miano jednego z arcydzieł przyrody zasługuje „Johnskapelle". Nie jestem zdolna słowami opisać doznanego wrażenia — trzeba tam być, by móc naocznie się przekonać, iż piękna kryć w sobie mogą „martwe skały" i jaki urok mogą roztaczać! Od samochodu dłuższy czas szliśmy wśród pszenicy, potem dróżyną wśród drzew i krzewów, aż nagle, jakby kto uniósł zasłonę — stanęliśmy jak urzeczeni — przed oczami naszemi roztaczał się feeryczny widok. Bardzo wysoki brzeg urwisto spada do morza, połyskującego tysiącem barw — przed nami zaś wąziutka ścieżynka, a właściwie kilkaset stopni, ułożonych z kamieni, stromo biegnących przez zwarty korytarz, utworzony przez olbrzymie i wysokości bloki skalne, pokryte na dużej przestrzeni bluszczem. Coś niewysłowienie dzikiego i pięknego. Widziana zdołu ścieżka robi wrażenie liny, umieszczonej w szczelinie skalnej. W pewnym momencie „korytarz" się kończy i stajemy na „polanie" usianej głazami i otoczonej postrzępionemi skalami, w przerwach między którymi migoce morze. Skały tworzą też jakby bastjony obronne, „loże ze strzelnicami", przez które podziwiamy niżej jeszcze leżące lub z morza wyłaniające się skały, niejednokrotnie mające kształty zwierząt, jak np. słynne „lwy morskie". Zdobywamy się na odwagę i po niesłychanie śliskich głazach schodzimy nad morze, skąd jest dostęp do właściwej „kaplicy" (Johnskapelle) — naturalnej groty skalnej, zaopatrzonej w kilka „okien".

Nie żal było wysiłku i pokonywania w drodze powrotnej trudów „wspinaczki"; to cośmy widzieli — zostawiło niezatarte wspomnienie.

Zakończeniem naszej całodziennej wycieczki po Bornholmie było zwiedzenie bardzo ciekawych zwalisk Hammershus

Kobiety bezrobotne

W związku z naszym artykułem p. t. „Nie opłaca się pracować, choć głód dokucza“, w którym *zanotowaliśmy jedynie* autentyczne wydarzenie, otrzymaliśmy list od pewnego bezrobotnego. Autor tego listu w następujący sposób reaguje na ten bardzo ciekawy fakt:

„Przecież jasne jest, że bezrobotna cierpiąc głód z liczną rodziną, chętnie podejmie się nawet najcięższej pracy, chociażby i krótkotrwałej, by tylko zarobić na kawałek razowca.

I dzisiaj mamy moc przykładów, kiedy bezrobotni pracownicy umysłowi nie gardzą pracą fizyczną, a biorą się do łopaty i kopią rowy.

Lecz wymagać od kobiety, która jest wdową i ma drobne dzieci, za jedną złotówkę iść o świcie za miasto i harować 10—12 godzin, marnować resztki steraganego zdrowia i odzieży — to jest więcej niż wyzysk.

Gdzie jest Liga Obrony Kobiet?

Jakie przepisy ustalają warunki pracy i jej wynagrodzenie?

A oto nowy kwiatek.

Od 21 bm. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy kieruje bezrobotne pracownice umysłowe do kontroli (w celach statystyki) wwozu drzewa opałowego do Wilna, zmuszając je do wystawania na rogatkach miejskich po 6 godzin, poczynając od godz. 2 w nocy, nie bacząc na chłód i deszcz“...

W rejestrach mieszkańców nie będzie danych o karalności

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało pismo okólne do wojewodów, starostów i prezydentów miast w sprawie wypełniania w rejestrze mieszkańców rubryki dotyczącej informacyj o karalności.

Powołując się na rozporządzenie ministra sprawiedliwości o rejestracji skazanych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że sądy nie są obecnie obowiązane do przesyłania kart karnych gminom, lecz tylko ministerstwu sprawiedliwości. W związku z tem rubryka rejestru mieszkańców, dotycząca informacyj o karalności, pozostawać będzie odtąd niewypełniona z powodu braku danych o osobach skazanych. W razie potrzeby stwierdzenia przez gminę karalności lub niekaralności, względnie stwierdzenia skutków skazania np. przy ustalaniu list wyborczych lub przy wystawianiu świadectw moralności i t. p., należy się zwracać w drodze urzędowej do rejestru prowadzonego przez ministerstwo sprawiedliwości.

Sprawa alimentów dla wdowy

Sąd Najwyższy orzekł, że obowiązek męża w zakresie dostarczania żonie środków utrzymania nie przechodzi na jego spadkobierców. Wdowa zatem nie może dochodzić od nich alimentów za czas od śmierci męża.

Stan konta w P. K. O. i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 62.589,68.

Marja Mohl w maj. Zalesie — 4 zł., Likwidatorowie Kom. Obchodu 10-lecia KOP. w Święcianach — 27,68. I Wil. Żyd. Kasa Poż.-Oszcz. w Wilnie — 125. Stefanja Świechowska w Wilnie — 10, Kom. Szpitala Obszaru War. Wilno — 500. Józefa Minejkowa w maj. Dubniki — 17,50, Kazimierz Bernat w Wilnie — 10, Pryw. Męska Szkoła Rzem.-Przem. T-wa Salezjańskiego w Wilnie — 9,50.

Stan na dzień 23 bm. zł. 63.293,36.

Błonica w Wilnie

Od kilku lat, ze względu na stały przyrost zasłabnięć na błonicę, zjawisko to staje się zbyt niepokojące i sfery oficjalne jako też ogół lekarzy zwróciły na to baczniejszą uwagę.

Ostatnio pojawiła się praca kierownika wileńskiej filji Państw. Zakładu Higjeny dr. Wł. Prażmowskiego p. t. „Spostrzeżenia nad ostatnio notowanem nasileniem się epidemji błonicy w Wilnie“ (odbitka z mies. „Zdrowie publiczne“).

Z załączonych tablic widzimy, jak w ostatnich latach zwiększa się liczba zachorowań, mianowicie:

r. 1920 — 102; r. 1921 — 72; r. 1922 — 162 r. 1923 — 87; r. 1924 — 104; r. 1925 — 142; r. 1926 — 125; r. 1927 — 115; r. 1928 — 176; r. 1929 — 95; r. 1930 — 269; r. 1931 — 223; r. 1932 — 229; r. 1933 — 221 i w **r. 1934 — 384 wypadki.**

Daje się zauważyć, iż najbardziej sprzyjające szerzeniu się błonicy są miesiące jesienne. Mianowicie w ostatnim roku sprawozdawczym (1934) największą ilość zasłabnięć dał październik (57), następnie listopad (50), w grudniu epidemja zmniejsza się (41), w styczniu 35, w lutym i marcu po 39, w kwietniu 11, w maju 15, w czerwcu 26, w lipcu — 20, w sierpniu — 25, we wrześniu — 26.

Większość przypadków dotyczyła wieku przedszkolnego (około 65 proc.), szkolnego — (25—30 proc.), reszta przypadała na wiek poza szkolny.

„Dla ochrony miasta przed dalszym wzrostem błonicy — konkluduje autor — nie wystarcza akcja szczepienna ograniczona jedynie do wieku szkolnego dzieci, — musi ona objąć przedewszystkiem dzieci okresu przedszkolnego, jako najbardziej czułe na zapadania na błonicę i wykazujące z niej największą śmiertelność“. (f).

HURAGAN

Nad wsią Zalesie, gminy żyrowickiej (pow. słonimski) przeszedł huragan, który zniszczył kilka stodół i rozrzucił złożone tam zbiory. — Również w lasach wichura powywracała drzewa z korzeniami.

Świadectwa przemysłowe na rok 1936

Wileńska Izba Skarbowa otrzymała zlecenie otwarcia dodatkowych kas w urzędach skarbowych dla wydawania świadectw przemysłowych na r. 1936. Przy sprzedaży tych świadectw mają być zatrudnieni urzędnicy dokładnie obeznani z przepisami w tej dziedzinie. Jeżeli petenci zechcą nabyć świadectwo niższej kategorji, mimo że w złożonej przez nich deklaracji wymione jest przesiębiorstwo grupy wyższej, przeszkody nie będą czynione, a jedynie na świadectwie umieszczona będzie adnotacja, iż płatnikowi zwrócono na to uwagę.

Dla wygody płatników zastosowana będzie sprzedaż świadectw za pośrednictwem izb handlowych, rzemieślniczych i t. p. Pełnomocnictwo może być umieszczane na blankiecie deklaracyj służących do wykupu świadectw przemysłowych.

Próba szybkości „lux-torpedy“

Z Warszawy przybywa do Białegostoku lub Wilna na próbę „lux—torpeda“, sporządzona przez warsztaty PKP. W związku z tą próbą wozem tym przyjeżdżają wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji oraz udział wezmą w próbnej jeździe przedstawiciele dyr. wileńskiej.

Próba ta ma na celu ustalenie najwyższej szybkości, jaką można będzie zastosować dla tego rodzaju wozów, które w razie pomyślnych wyników będą wyrabiane seryjnie.

Wycieczka „Włóczęgów“

Akademicki Klub Włóczęgów oznajmia, iż w niedzielę 27 października b. r. organizuje przy współudziale dobrej pogody ogólnoakademicką włóczęgę do Kuczkuryszek, (k. Nowej Wilejki), na którą wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów zaprasza.

Należy zaopatrzyć się w dobre, wystarczające na 7 klm. nogi i zabrać ze sobą sklep spożywczy.

Zbiórka przy wieży katedralnej punktualnie o godz. 8 m. 30

Na wileńskim bruku

ABISYŃSKIE WIDMO.

Mieszkańcy posesji Nr. 13 przy ul. Piwnej byli wczoraj świadkami niecodziennego zajścia: Późno wieczorem w mieszkaniu Marji Szlosberg działy się niesamowite rzeczy. Brzęczało szkło tłuczonych szyb, rozlegał się łoskot i dzikie krzyki, aż wreszcie jedno z okien gwałtownie otworzyło się i stamtąd wyskoczyła na podwórko właścicielka mieszkania. Była wystraszona i blada.

Przybyli funkcjonarjusze policji i aresztowali w mieszkaniu Szlosbergowej niejakiego Józefa Szemacha, kominiarza bez stałego miejsca zamieszkania.

Mieszkanie Marji Szlosberg przedstawiało ponury widok pobojowiska. Wszystkie szyby w oknach (ponad 20) były wybite, drzwi wyważone. Całe mieszkanie zdemolowane.

Pani Szlosberg opowiedziała co następuje:

Było już bardzo późno. Pozostawała sama w mieszkaniu. Nagle drzwi otworzyły się i do pokoju wpadł, jak dziki wojownik abisyński dobrze jej znany kominiarz Józef Szemach. — Twarz miał wzburzoną i zasmarowaną sadzą. W jego czarnych rękach błyszczał nóż.

Wyraz czarnego oblicza Szemacha, który widocznie znajdował się jeszcze w stanie silnego podchmielenia, nie wróżył nic dobrego. — Szlosbergowa zdążyła wybiec do sąsiedniego pokoju i zamknąć drzwi. Lecz Szemach kilkoma uderzeniami nogi wybił je. Niewiasta schroniła się do sąsiedniego pokoju, lecz za chwilę zostały wybite drugie i trzecie drzwi, wówczas p. Marja, ratując swoje życie, zaryzykowała skok z okna. (c).

OFIARA BÓJKI NA WSI.

Do szpitala Św. Jakóba dostarczony został mieszkaniec wsi Mikołajuńce, gminy dryświackiej, Merkury Borysow z szeregiem ran tłuczonych głowy. Lekarze orzekli, że stan chorego jest bardzo ciężki.

Został on pobity przez niejakiego Romana Kazakowa, którego ścisłego adresu nie mógł podać. (c).

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ

Wczoraj do policji wpłynęło powiadomienie o zaginięciu umysłowo chorej Janiny Łukasiewiczówny, zam. przy ul. Wąwozy 9. Chora wyszła z domu przed trzema dniami i zaginęła.

SAMOCHÓD ZDERZYŁ SIĘ Z DOROŻKĄ.

Wczoraj wieczorem na ul. Niemieckiej samochód osobowy Nr. 38238 najechał na dorożkę konną J. Bilińskiego z ulicy Kurlandzkiej.

Dorożka została poważnie uszkodzona. Biliński odniósł lekkie potłuczenia. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy. (c).

DWIE NIEWIASTY OTRUŁY SIĘ OPARAMI CHEMIKALIJ.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Legjonową 26 gdzie przy wywoływaniu klisz fotograficznych uległy zatruciu oparami chemikalij Marja oraz Zofja Radzimianki.

Pogotowie udzieliło zatrutym pierwszej pomocy i pozostawiło je na miejscu pod opieką lekarza prywatnego. (c).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj późno wieczorem przy ulicy Zygmuntowskiej 12, gdzie spadła ze schodów 60-letnia staruszka, łamiąc sobie obie ręce i doznając bardzo ciężkich obrażeń ciała.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie b. ciężkim do szpitala św. Jakóba. (c).

„Palarnia opjum“

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

W jednym z poprzednich programów pouczał Jakszłas, jak należy mówić kawały, niestety, nie było jeszcze wtedy Kaczorowskiego i dzięki temu zapewne z Kaczorowskiego kawałów tylko on sam się śmieje, a widząc, że jego dowcipy „nie biorą“, artysta nadrabia szarżą i wysila się na coraz to drastyczniejsze opowiadania, lecz te wywołują niesmak wśród publiczności i nie znajdują poklasku nawet „wysokiej izby“. Z pieprznemi kawałami jest to samo, co ze szmoncesami, trzeba umieć je podać tak aby były zabawne.

Pozatem program „Palarnia opjum“ jest zupełnie zajmujący i nie brak mu zabawnych skeczów jak „Lord Spleen“, „Cudowna szafa“, „Malcia“ i inne. Majski ślicznie śpiewa miłym i dźwięcznym tenorem parę piosenek o miłości, szkoda tylko, że dobry ten i sympatyczny artysta ma tylko jeden solowy numer i nie bierze udziału w inscenizacjach. Zresztą i inne piosenki i recytacje tego programu są pod znakiem miłości. Bohuszówna w dowcipnej recytacji poszukuje męża, Żejmówna w zgrabnej piosence twierdzi, że „choć nie chcesz mnie kochać, lecz musisz“, a robi to z tak szelmowskim wdziękiem, że wierzy się jej bez zastrzeżeń. Pyszna jest Gosia Negro w sukience bebé, śpiewająca „Chcę mieć romansik choć na kwadransik“. Nawet Jakszłas śpiewa jako Almanzor pieśń miłosną do swojej donny, dowcipną przeróbkę „młodej wdowy“, by wreszcie w półfinale wzdychać do żony i własnych dzieci.

Groteskowy chórek „Weseli marynarze“, z Żejmówną, Jakszłasem, Ostrowskim i Rogojskim wcale udatnie przypomina rewelersy, a „poleczka militarka“ Basi Relskiej i Ostrowskiego jest groteskową kompozycją baletową na melodję polki. Najefektowniejszą pod względem dekoracyjnym jest inscenizacja „w palarni opjum“, w której zespół baletowy tańczy tańce chińskie.

Dużo inwencji, pomysłowości i gustu wykazuje baletmistrz Ostrowski w kompozycji kostjumów i układzie ewolucyj baletowych w „Paradzie tańca“, w którym wraz z Relską i zespołem baletowym prezentuje kilka efektownych tańców. *Z. Kal.*

Śmierć po stracie pracy

20 bm. 41-letni Stefan Sobolewski, robotnik zamieszkały w majątku Hermaniszki, gminy gródeckiej (pow. mołodeczański) wskoczył w celu samobójczym do studni, jednakże uratowali go znajdujący się wpobliżu robotnicy. Desperat widocznie postanowił pozbawić się życia, ponieważ w dniu następnym t. j. 21 bm. w godzinach rannych, poderznął sobie brzytwą gardło i po upływie kilku minut zmarł.

Przyczyną samobójstwa było wymówienie mu pracy przez właścicielkę majątku.

Nieszczęśliwy wypadek

26-letni Michał Bobrowicz, mieszkaniec wsi Błudowo, gminy lebiedziewskiej (pow. mołodeczański), wracając 20 bm. od teścia do domu, wiózł z terenu gminy gródeckiej 5 owiec. Zamroczony alkoholem, prawdopodobnie zasnął w drodze, koń zboczył z drogi do rowu, a wóz, wywracając się, przygniótł go swym ciężarem. Wobec braku w polu prędkiej pomocy Bobrowicz wraz z owcami udusił się.

Jak się okazało Bobrowicz wypił tegoż dnia do spółki z teściem półtora litra samogonu — politury.

Katzenjammer p. Jana

P. Jan J., powszechnie szanowany obywatel Belmontu, ma jedną, zresztą wcale pospolitą, słabostkę. Szczególnie w soboty wieczorem, kiedy cały tydzień „harowania“ ma już za sobą, a w kieszeni brzęczy „moneta“ lub, wracając z miasta do domu, zboczyć do „knajpeczki“.

Zasadniczo ma p. J. bardzo „mocną głowę“. Lecz onegdajszej porcji „wody ognistej“ nie wytrzymała nawet głowa p. Jana. Opuścił knajpę zataczając się, a gdy znalazł się na moście Zarzecznym, stanął i przyglądając się nurtowi Wilejki, na ciemnych wodach której odbijały się światła latarni ulicznych, zaczął filozofować:

— Co to jest takiego wogóle życie i czem jest życie bez wódki....

— Naturalnie!... Chodź ojczulku ze mną. Życie jest psa warte bez wódki i bez kobiety...

I tutaj należy, popełniając pewną niedyskrecję przyznać, że p. Jan, człek ostrożny i rozważny, dał się namówić. Wkrótce znalazł się w „przybytku miłości“ przy ul. Sofjanej.

Gdy z brzaskiem poranku, czując niesmak, zły na samego siebie, z bólem głowy w dodatku wracał do domu, spostrzegł, że z kieszeni jego zaginęło 37 zł., które miał schowane dla rodziny.

Pan Jan po raz drugi tej nocy zboczył z drogi prowadzącej do domu. Tym razem — do komisarjatu. (c)

— ongiś twierdzy obronnej przeciwko najazdom Szwedów i Anglików. Ruiny te wznoszą się na wysokim brzegu nad morzem na wysuniętym cyplu lądu. Wspaniałe położenie twierdzy, utrudniony dostęp od strony morza i lądu, dzięki skałom na których stawiano budowle lub nieraz wykorzystywano je jako naturalne mury obronne — wszystko to wpłynęło na bogato zapisaną kronikę Hammershus w okresie walk z najeźdźcami.

Drogą, wijącą się serpentyną, dochodzimy do ruin, miejscami doskonale zachowanych i dających pojęcie o ogromie i potędze warownego zamczyska. Oko na chwilę zatrzymuje się na górujących nad oceanem murach kościoła, o ciekawej architekturze, a tak charakterystycznej dla kościołów Bornholmu, spotykanej zresztą również i na Zelandji. Dostrzegał na jej cechę stanowią pozębione szczytowe ściany.

Należałoby parę dni spędzić w Hammershus, by móc należycie zwiedzić pełne historycznych pamiątek i piękna zwaliska. To też nic dziwnego, iż w najbliższem ich sąsiedztwie wybudowano szereg pensjonatów, zarówno luksusowych, jak i skromniejszych, co rok bowiem z całej Danji napływa moc osób, by poznać te miejsca. Wedle słów przewodnika — każdy Duńczyk „musi być choć raz w życiu“ w Hammershus.

Wpobliżu Hammershus znajduje się duży, czynny kamieniołom.

Z miast zwiedziliśmy na Bornholmie miłe Nexo i stolicę wyspy Ronne.

Po dziesięciu godzinach wędrówki, pełnej niezapomnianych wrażeń, wróciliśmy do Allinge. Nadmienić jeszcze wypada, że na przestrzeni 120 odbytych kilometrów — mieliśmy wspaniałe drogi, bądź asfaltowe, bądź z kostki granitowej.

Na statek przyjechaliśmy kutrem i po spożyciu kolacji wróciliśmy jeszcze na ląd o godzinie 20 min. 15. Allinge już zasypiało — czyste, z ładnemi sklepami uliczki były zupełnie puste. Przechodząc koło otwartych okien jednego z domów usłyszeliśmy chóralny śpiew — kilkanaście osób zgromadzonych dokoła stołu śpiewało pieśni religijne. Albo jeszcze jeden obrazek — tablica na murze wskazywała, iż w gmachu tym mieści się centrala telefoniczna; przez oświetlone okna zobaczyliśmy, natomiast, prywatne, ładnie urządzone mieszkanie, tylko w pokoju, noszącym cechy gabineciku z obrazami na ścianach, ładnemi firankami w oknach, mnóstwem kwiatów — stoi łącznica telefoniczna, przy której ze słuchawkami na uszach urzęduje w tak miłem, niebiurowem otoczeniu telefonistka.

Na Bornholmie wszystko jest miniaturowe, pogodne, miłe, czyste, lśniące i estetyczne.

Miarą zaś spokojnego i uczciwego życia mieszkańców może być liczba policjantów, która nie przekracza na całej wyspie kilkunastu.

Ze smutkiem żegnaliśmy Allinge, odpływając ku pięknie iluminowanemu różnobarwnemi lampkami „Kościuszce“.

O 23 statek nasz podniósł kotwicę. Przez dłuższy czas obserwowaliśmy mruganie latarni morskiej i światełka rozsianych po morzu, jak robaczki świętojańskie, kutrów rybackich. L. K.

KRONIKA

Czwartek 24 Październik

Dziś: Rafała Archanioła
Jutro: Kryspina i Kryspinjana

Wschód słońca—godz. 6 m. 08
Zachód słońca—godz. 4 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 23.X. 1935 r.

Ciśnienie 761
Temp. średnia + 5
Temp. najw. + 8
Temp. najn. + 3
Opad 5,4
Wiatr — północny
Tend. bar. — zwyżkowa
Uwagi — pochmurno

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Filemonowicza (Wielka 29); 4) Chróścickiego (Ostrobramska 25) oraz wszystkie apteki na przedmieściach prócz Śnipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— **Urodziny:** 1) Solski Aleksander; 2) Perewozski Eljasz; 3) Antonowicz N. N.; 4) Szostak Ryszard — Ignacy; 5) Lichtzon Necha; 6) Maćko Franciszek; 7) Wyszomirski Józef.

— **Zaślubiny:** 1) Burżanowski Alfons — Łopacka Stanisława; 2) Balcewicz Jan — Sutowiczówna Genowefa; 3) Antonowicz Jan — Szymonowiczówna Marja; 4) Timofiejew Szymon — Gładzkina Eugenja; 5) Siemonow Mikołaj — Andrejówna Pasza; 6) Miedzwiedziew Jan — Adamowiczówna I — voto Marc Wiera.

— **Zgony:** 1) Bohdanowicz Zofja, lat 83; 2) Ostaszewiczówna Felicja, 1 rok; 3) Gorfejn Icko-Mowsza, pensjonarjusz, lat 89; 4) Goldfajn Sora, lat 73; 5) Rouba Stefanja, emerytowana nauczycielka, lat 74; 6) Bułharowski Stanisław, notarjusz, lat 63; 7) Jabłońska Rozalja, lat 93; 8) Brzezińska Rozalja, służąca, lat 74; 9) Mendkowa Szejla, lat 81.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georges'a:** Żins Józef dyrektor z Bielska; Gottlieb Nathan z Wiednia; Knobelman Maurycy handl. z Warszawy; Lerner Srul kupiec z Warszawy; Podolski Konstanty adwokat z Warszawy.

OSOBISTA.

— **Po kilkodniowym pobycie w Borkach** — marszałek senatu Al. Prystor wyjechał do Warszawy w dniu 23 bm.

— **Dyr. Kolei Państw.** inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki** w trybie administracyjno — karnym ukarał grzywną w wysokości zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu kilkakrotnie już karaną Weronikę Chrulównę (Jagiellońska 6) za uprawianie handlu w dni świąteczne.

Edwarda Arcichowskiego (Wróbla 9) grzywna w wysokości zł. 30 z zamianą na areszt za przejechanie przed kilku dniami na ul. Zamkowej staruszki motocyklem.

MIEJSKA.

— **Kłóci się magistrat z kamienicznikiem — cierpią lokatorowie.** Z powodu nieopłacenia należności za wodę zarząd miejski wstrzymał w ostatnim tygodniu dopływ wody do przeszło 20 kamienic w śródmieściu.

— **Inspekcja domów mieszkalnych.** Organy techniczne Zarządu Miejskiego zamierzają podjąć inspekcję domów mieszkalnych. Inspekcja potrwa czas dłuższy i będzie miała na celu stwierdzenie, czy stan domów odpowiada warunkom bezpieczeństwa publicznego.

PRASOWA.

— **Sąd Okr.** zatwierdził zajęcie czasopisma „Poprostu“ Nr. 5. skonfiskowanego przez starostwo.

HARCERSKA

— **Wszystkie harcerki,** które przybyły do Wilna na studja lub do pracy zawodowej, proszone są o przybycie w niedzielę 27 bm. do świetlicy ZHP. przy ul. Ostrobramskiej 7, na godz. 11 gdzie odbędzie się zebranie starszych harcerek.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 24 października 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33. Pobudka do gimn.; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dz. por.; Muzyka; 7,50: Program dzienny; 7,55: Giełda roln.; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dz. poł.; — 12,15: Por. dla młodzieży; 13,00. Muzyka z czasów rococo; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Piosenki wojskowe; 14,30—15,15: Przerwa; — 15,15: Codz. odcinek; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Muzyka operetkowa; 16,00: Bajka o kocie w butach; 16,15: Recital fortepianowy Hanny Dicksteinówny; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Kolonje angielskie i francuskie w Afryce; 17.15. Koncert Zespołu Haliny Adamskiej — Grossmanowej; 17.50: Książka i wiedza; 18,00: Rec. skrz. Marji Marco; 18.30: Program na piątek; 18.40: Rec. Kiepury na płytach; 19,00: Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto? 19.15: Pogadanka radjotechniczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20,00. Muzyka lekka; 20,45: Dzien. wiecz.; — 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Premjera słuch. oryg. R. Sterna „Kapitan Statku Giveking“; — 21,35: Nasze pieśni; 22.00: VI koncert historyczny; 23,00: Kom. met.; 23,05—23.30: Muz. tan.

PIĄTEK, dnia 25 października 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimn.; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; Muzyka; 7,50: Program dz.; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa 11.57. Czas; 12.00: Hejnał; 12,03: Dz. południ. 12,15: Audycja dla szkół; 12.40: Fantazje i fragmenty z oper; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13.30 Z rynku pracy; 13.35: Muzyka popularna; — 14,30—15,15: Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Słynni soliści; 16.00: Pogadanka dla chorych; 16,15: Koncert; 16.45: Chwilka pytań; — 17.00. Reportaż z Polskiej Wystawy pływającej w Chinach; 17.15: Minuta poezji; 17,20: Recital śpiewaczy Ady Leneczewskiej - Sławińskiej; 17,40: Wesołe piosenki; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Koncert kameralny; 18,30: Progr. na sobotę; 18.40: Wyjątki z „Opery za 3 grosze“ Kurta Weilla; 19.00: Ze spraw litewskich; 19,10: Kwadratura autobusowego koła — wygł. Wanda Boyé; 19,25: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.50. Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 20,00: Aktualny monolog: 20.10: Przerwa; 20,15: Koncert Ork. instrumentów dętych; 21.00: Dz. wiecz.; 21,10: Obrazki z Polski; 21,15: Muzyka filmowa; 22,30: Obecny stan misyj katolickich; 22.45: Koncert życzeń; 23.00: Kom. met.; 23,05—23.30: Muzyka taneczna.

Dzień Oszczędności w Wilnie

Wczoraj w Wilnie ukonstytuował się Komitet Dnia Oszczędności, który będzie obchodzony u nas, jak i w całej Polsce, 31 bm.

Przewodniczącym Komitetu został wiceprezydent **Nagurski,** wiceprzewodniczącym dyr. **Sierosławski,** i sekretarzem dyr. **Biernacki.**

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Ostatnie przedstawienie „Cudownego Stopu“.** — Dziś, w czwartek 24 bm. o godz. 8 wiecz. ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem, doskonała komedja Kirszona „Cudowny Ctop“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy Elny Gistedt.** Dziś ostatnio wystawiona operetka O. Straussa „Królowa i Prezydent“ z nieporównaną kreacją Elny Gistedt w roli królowej oraz E. Zayendy w roli prezydenta.

TEATR „REWJA“.

Dziś, w czwartek, 24 bm. w dalszym ciągu rewja pt. „W palarni opium“ z udziałem całego zespołu z pp. Relską, Żejmówną, Negro, Bohuszówną, Majskim, Ostrowskim, Jaksztasem i Kaczorowskim na czele.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr, 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp.. ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Witold Kiszkis.